

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: we Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie złr. 1.50 kwartalnie złr. 4.50 Na prowincji w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie złr. 1.75 kwartalnie złr. 5.25 Za granicę kwartalnie złr. 7.50. Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent. Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Łyczakowska 1. 8, tudzież „Biuro Dziennikowe”, ul. Karola Ludwika 1. 9. Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Giborowski), rue de Saint-Pères 81. — We WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moos, Seilerstraße 2; A. Oppell, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Hasenstein & Vogler i G. L. Danne & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frenkler. CENA OGLOSZEN: Ogłoszenia zwykłe za jedno-spalowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadziane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 17. maja.

Japoński minister spraw wewn. Sam-gata udał się do Berlina do Wiednia. Książę cesarza i cesarza. Po południu odwiedził cesarza ich w hotelu; wieczorem byli obaj na obiedzie u cesarza w Schönbrunnie.

Wien Landwirthschaftliche Ztg wyjaśnia sprawę wiedeńskiego jesiennego targu zbożowego, i wykazuje, że z powodu postępowania spekulatorów żydowskich niktby oprócz nich nie był przybył na ten targ, choćby zwolniony został. W ogóle o tym wiedeńskim targu zbożowym wyraził się był francuski minister handlu, że „jestto banda rozbójników, która we Wiedniu cenę zboża ustanawia, aby z ludu lichwę ciągnąć w rzeczy najniebezpieczniejszej”. Rozmaite Towarzystwa gospodarskie, między innymi krakowskie, nalegały na rząd, aby zreorganizował wiedeńską giełdę zbożową, jak to uczyniono za granicą — ale dotychczas napróżno. Ciężkim jest, że pestońska giełda zbożowa zastąpiła się przeciwnie targu zbożowego z Wiednia do Pesztu. Jawną jest rzeczą, że przeważna część spekulatorów żydowskich zabita wiedeński targ zbożowy, i naproczno wojnę zarzucam, że to antysemityzm odstrasza kupców i młynarzy przybyć na targ wiedeński. Broń własna tych żydów przeciw nim samym się zwróciła.

Wiemy już z telegramu, że d. 15. b. m. obradował w Pradze ogólny czesko-niemiecki wiec mielników, zwolniony dla obrony przemysłu młynarskiego przeciw konkurencji węgierskiej. W wiecu wzięło udział 180 mielników z Czech i Morawy, a między nimi wielu Niemców. Przewodniczył deputowany Dürich. Po odczytaniu referatu dep. Dr. Slawika, w którym położono nacisk, że przemysł młynarski czeski gnieciony jest przez „potężne państwo węgierskie, przez potęgę kolei żelaznych i obciążenie powołanych do tego organów państwowych — i że walka z temi trzema potęgami jest bardzo trudna” — powzięto rezolucję, która się streszcza w następujących trzech punktach: 1. rewizja układu z r. 1882 taka, aby sied austriacka koleja państwowej zupełnie od węgierskiej sieci była odłączona i trzymała się swej samodzielnej polityki taryfowej; 2. aby zapobiedz zamierzonom przez rząd węgierski modyfikowaniu żeglugi dunajowej; 3. aby dążyć do utworzenia osobnego urzędu taryfowego, któryby w ślad za zorganizowaniem w Anglii i Rosji państwowymi władzami taryfowymi, oparł taryfowanie na zasadach narodowo-ekonomicznych i uczynił je przedmiotem ustawodawczej regulacji. Rezolucję tę, zgodną z wywodami sekcyjnego Wittka w Radzie państwa, poruczone gorącej opiece klubu czeskiego.

Onegdaj odbył się w Pradze pierwszy kongres katolików czeskich, na który 600 uczestników przybyło. Kiedy wniesiono projekt założenia samodzielnego synodu czeskiego, oświadczył się pastor Duszek (kałwin) przeciw temu, a za pozostaniem przy wiedeńskim synodzie centralnym. Wszczęł się na to taki hałas, że Duszek umknął musiał. Poczem rezolucję powyższą uchwalono, a oraz, aby zadokumentować swój antagonizm przeciw katolicyzmowi, oświadczone się przeciw szkole wyznaniowej, pomimo, że właśnie protestanci posiadają w Austrii swoje odrębne szkoły wyznaniowe.

Młodość czeski z pewnym fanatyzmem postępują w myśli rozbięcia narodu czeskiego na stomy. Zwołali do Pragi jakichś tysięcy chłopów, i pod przewodnictwem dep. Jandy uchwalili założyć stowarzyszenie chłopów czeskich, i wyznaczyć przeciw krajowej Radzie kulturowej i centr. Towarzystwa rolniczemu; jako cel postawił dep. Herold „wyzwolenie polityczne chłopów od staro-

czeszych, arystokracji, duchowieństwa i biurokracji, i zniesienie praw wyborów.”

Zaczyna się wyjaśniać, dlaczego węgierski klub liberalny ostatecznie zgodził się na projekt ministra Czakiego co do założenia Rudolfinum, otrzymawszy częścią obietnicą założenia „kiedyś” takiegoż zakładu państwowego z naukowcami wyłącznie świeckimi. Oto gorliwi katolicy, zasiadający w dyrekcji niezależnego od rządu katol. funduszu religijnego, umyślnie utworzyć taki zakład pod kierunkiem zakonnym, najprawdopodobniej jezuitów, i dla zaszczerwania tej myśli wystąpił minister w dyrekcji z swoim projektem, który tylko tym sposobem został przyjęty, że kilku liberalnych biskupów przysięgał dawać subwencje przyszłemu Rudolfinum. Zresztą ultramontanicy biskupi i członkowie dyrekcji złożyli do protokołu protest przeciw zakładowi, któryby stał pod kierunkiem państwowym i profesorem świeckimi był obsadzany.

Jak z Petersburga donoszą, od pewnego czasu w kolegium katolickim pracuje komisja rewizyjna z ramienia departamentu wyznań, mająca na celu przyprawienie do porządku wszystkich spraw w ogóle i uporządkowanie administracji w szczególności. Niezawodnie będzie to nowy zamach na katolicyzm. Imowid Russki donosi, że zatwierdzony przez cara budżet wojskowy na lata 1889 do 1893, został na 211,650,000 rubli rocznie ustanowiony, do czego przybyszą sumy rezerwowe, a w szczególnych wypadkach budżet może być przekroczony.

Dyrekcja kupiectwa berlińskiego zakłada towarzystwo, którego celem jest, starać się o posady dla kupców i przemysłowców niemieckich i nlatwie im osiedlenie się za granicą.

W Danii zajmują się znów żywo kwestją obwarowania Kopenhagi. Dzienniki duńskie utrzymują, że nie tylko w kołach cywilnych, ale i wojskowych obudza się już opozycja przeciw zamiarowi temu, do którego głównie dąży dzisiaj już tylko minister wojny Bahnsen. Na dowód tego przyszczają dzienniki fakt następujący: Dnia 9. b. m. odbyła się uroczystość 25. rocznicy bitwy morskiej w pobliżu wybrzeża Helgolandu. Głównodowodzący armią duńską generał Kauffmann oświadczył przy tej sposobności, że obwarowanie stolicy jest dla Danii rzeczą podrażną, a całą usilność swą położył ona powinna w tem, aby podnieść siłę i znaczenie floty wojennej. Zdanie to ma także podzielać szef inżynierji i większa część oficerów sztabowych.

Jak Neue Züricher Ztg. donosi, odbyło się w Zurychu zebranie robotników z powodu wydalenia krawca Lutz a i podejrzanych o spisek na życie cara poddanych rosyjskich. Przewodniczący zebrania odczytał donos, że w sali znajduje się dwóch tajnych szpiegów niemieckich. Ze wszystkich stron odezwały się głosy: „Wyrzucić ich! Precz z nimi!” Poczem schwyceno dwóch Niemców, podejrzanych o szpiegostwo, a zebrani robotnicy odgrzali się, że rozzerw ich w kawałki. Niektórzy mówcy proponowali wrzucić ich do rzeki Limmatu. Wreszcie oddano ich w ręce policji, która ich uwzięła. Aresztowani oświadczyli, że nie są agentami policyjnymi, lecz żelaznymi socjalistami; dawniej przebywali w Bazylej. Po tym burzliwym epizodzie, mityng odbył się już dosyć spokojnie. Rezolucja, powzięta na tem zgromadzeniu socjalistycznym, zawiera protest przeciwko postępowaniu władz szwajcarskich, wyrażony w sposób dla rządu szwajcarskiego ubliżający.

Z Paryża donoszą, że Clemenceau dokłada wszelkich starań, aby zapobiedz sejsji

między oportunistami i radykałami. Od tego też, czy mu się uda zapobiedz temu, zależy będzie, czy w myśl rzędu budżet zostanie tak spiesznie uchwalony, ażeby najpóźniej d. 15. czerwca odroczyć można posiedzenia Izby do jesieni.

W Izbie posłów wniósł monarchista Baudry d'Asson, aby zwinąć szkoły ludowe liczące mniej niż dziesięciu uczniów. (Są to same szkoły rządowe, założone przeciw utrzymywaniu przez katolików). Izba nie uznała nagłości tego wniosku i przystąpiła do rozprawy budżetowej.

Według pism angielskich, zyskuje Boulanger, mimo agitacji ambasadora francuskiego, coraz więcej zwolenników w towarzystwie angielskiem. Wprowadza go poprzedniego piątku baronowa Burdett-Cout Nazajutrz był na śniadaniu u oficerów 1. pułk gwardyjski, poczem na wysiędach w Kempnia żywo z nim rozmawiał ks. Wali (następca tronu). U Broadlejšw konwersował z ministrem poczty itp. W Londynie ma wychodzić w języku francuskim i angielskim Reforme française jako organ Boulanger'a.

Z Rzymu donoszą, że mylnem jest, jakoby papież zamierzał wkrótce ogłosić encyklikę o kwestji rzymskiej. W allokucji na przyszłym konsystorzu, który odbędzie się d. 27. bm., będzie papież mówił o kongresach katolickich, oraz o stosunku Włoch do papieża.

Dr. Decurtius, członek szwajcarskiej Rady narodowej (Izby niższej), autor myśli, aby rząd szwajcarski zwołał kongres międzynarodowy dla regulacji interesów robotniczych, która to myśl się spełniła, zawiadomił o tem papieża. Leon XIII. odpisał mu przez kongregację Propagandy nadzwyczaj serdecznie i przesłał swoje błogosławieństwo.

Według Pol. Corr., bawiący przy świecie króla Menelika hrabia Antonelli, zawarł miał z nim umowę co do obsadzenia przez Włochy Asmary i Kerenu.

Doniesienia z Bukaresztu przepowiadają gabinetowi Kataridzi bliski upadek. Ministrowie Manu i Lahovary wzburali się wejść w stosunki z frakcją ministra Bratiano, a gdy junimieci (stronniczo Karp'a) nigdy się z tym gabinetem nie połączyli, więc Kataridzi nigdy nie będzie miał większości w parlamencie. Nie wiadzę też, jaka będzie ta większość, nie przyjmuje dymisji wielu prefektów, bo nie wie komu poruczyć ich posady, aby owej przyszłej większości sobie nie zraził. Prowizoryczny minister skarbu Wernesko nie wie co czynić, i nawet asygnacje płać dla urzędników podpisując się boi, a prow. minister sprawiedl. Gerassi ciągle się zajmuje tylko wyszukaniem dla siebie następcy. W takim stanie rzeczy Kataridzi urzy, że zniwolonym wniesie we wtorek w parlamencie o kredyt na dalsze fortyfikacje.

Na rozkaz serbskiego ministra finansów Waiuca, kasa długu państwowego rozpoczęła wykupno znajdujących się w obiegu kwitów na dostawy, pozostałych jeszcze z ostatniej wojny. Zarządzenie to wywołało bardzo dobre wrażenie, szczególnie między włościanami, w których rękę znajduje się wielka ilość tych kwitów.

Król Mila u przybył do Bejrutu (port syryjski).

Według wiadomości prywatnych eksmetro-polita Michał przybędzie do Belgradu jutro, jeżeli się z Kijowa nie uda do Jałty do Natalii.

Rokowania w sprawie bułgarsko-serbskiej konwencji handlowej miały utknąć znów z powodu powstałych różnic w zapatrywaniach.

Z powodu uroczystości w 500. rocznicę bitwy na Kosowym Polu, przyrzekło przyjazd swój do Serbii bardzo wielu czeskich pisarzy, dziennikarzy i stowarzyszeń. Czeska „Szkoła Matica” przysłała na pamiątkę pole-

głych na Kosowym Polu bohaterów serbskich wieniec złoty.

Bukareska Epoca donosi, że doniesienie o zamierzonym zamachu na księcia Bułgarii, nastąpiło wprawdzie ze strony niejakiego Seciego, ale śledstwo wykazało, że tenże dopuścił się denuncjacji tylko w celu wyłudzenia pieniędzy z funduszu policyjnego.

Z Sofii donoszą, że napaści na Bułgarię, które się pojawiły w serbskim Ojczku i Srbskiej Nezavisnosti, powszechną tam na siebie zwróciły uwagę i nastąpiło napięcie w stosunkach bułgarsko-serbskich.

Times donosi z Konstantynopola: „Z Sofii otrzymała Porta wiadomość, że wychodzący bułgarscy i ajenci panslawistyczni tworzą w Serbii organizację polityczną, której celem wywołać wywrót w Bułgari. Towarzystwo to niebezpieczne posiada dostateczne fundusze i ma filie w Bułgarii. Władze serbskie nie przeszkadzają tym podżegaczom.”

W Macedonii miało wybuchnąć powstanie.

Wybory sejmowe.

Miasta i Rady powiatowe w zachodniej części kraju przedsięwzięli już lub przedsięwzięli wszędzie wybór delegatów na zjazd przedwyborczy delegatów, zwolany przez komitet centralny krakowski na d. 19. bm. do Krakowa.

Z Kolbuszowy delegowanym został wiceprezes tamtejszej Rady powiatowej p. Maksymilian Zdulski.

Z Nowego Targu delegowanym wiceprezesa tamtejszej Rady powiatowej p. Jędrzeja Glossera.

Rada powiatowa w Chrzanowie delegowała również swego wiceprezesa hr. Antoniego Wodzickiego.

W Rzeszowie wybrani zostali na delegatów zjazdu: z ramienia Rady powiatowej, prezes tejże p. Adam Jędrzejowicz, z Rady miejskiej zaś burmistrz tejże dr. Wiktor Zbyszowski. W obu tych reprezentacjach powzięto uchwałę, ażeby dotychczasowy komitet centralny zachodni przybrał nie pięciu, jak było zamierzonym, lecz dziesięciu członków z pomiędzy delegatów jako stałych swych członków.

Dziś donosi z Kałusza, że d. 16. bm. brało się tam poważne zgromadzenie przeszło 100 osób: księży, mieszczan i włościan ze wszystkich stron od Kałusza i Wojniowa, i postawilo jednomyślnie i jednogłośnie kandydaturę dotychczasowego posła z okręgu kałuskiego prof. Jul. Romańczuka.

Pomnożenie urzędników sądowych.

Dziennik rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości z d. 11. br. L. X. zawiera następujące ogłoszenie: J. c. i król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z d. 27. kwietnia b. r. polecił powiększyć liczbę posad sądowych i prokuratorji państwa w Galicji i Bukowinie. Wskutek tego powiększone zostają:

- 1) W okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie. 1) Posada systemizowana sekretarza Rady sądu krajowego wyższego powiększoną zostaje na 2. 2) Istniejące 5 posad sekretarzy Rady sądu krajowego w Krakowie powiększone zostają na 6 posad. 3) Liczba zastępców prokuratorów państwa w całym okręgu, wynosząca 9, powiększoną zostaje do 13, a w szczególności w sądzie krajo-

wym z 4 na 5, dalej przy prokuratorach w Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach o 1 zastępcę.

4) Systemizowana liczba posad adjunktów w sądzie obwodowym w Tarnowie z 8 powiększoną zostaje do 10.

5) Liczba systemizowanych posad adjunktów przy sądach powiatowych z 96 podwyższoną zostaje do 118 — a w szczególności przy sądach powiatowych w Brzesku i Gorlicach, w każdym po 2, zaś przy sądach powiatowych w Andrychowie, Bochni, Białej, Grybowie, Kalwarii, Kolbuszowie, Krośnie, Krzeszowicach, Łańcucie, Leżajsku, Limanowie, Mielcu, Mszanie dolnej, Nowym Targu, Nisku, Oświęcimiu, Podgórzu, Sokolowie, Tarnobrzegu, Tyczynie po jednej posadzie, jednakowoż ze zniesieniem w r. 1890 przy sądach powiatowych w Kętach, Myślenicach i Rozwadowie systemizowanych posad adjunktów sądów powiatowych; nakoniec

6) Nie zmieniając liczby posad auskultantów, adjuata dla 72 powiększone będą na 82 (6 po 600 zł., 4 po 500 zł.).

Nowe posady będą obsadzone zwolna, a w szczególności od 1—4 w r. 1890. W ten sam sposób w r. 1890 adjuata będą udzielane.

Posady adjunktów sądów powiatowych, ad 5) wymienione, obsadzone będą w r. 1890 w lipcu 11, a w szczególności po jednej przy sądach powiatowych w Brzesku, Gorlicach, Krzeszowicach, Łańcucie, Mielcu, Mszanie dolnej, Leżajsku, Oświęcimiu, Podgórzu, Tarnobrzegu i Tyczynie; w roku 1891 siedm posad (po jednej przy sądach powiatowych w Andrychowie, Brzesku, Gorlicach, Grybowie, Kalwarii, Nisku i Sokolowie), zaś w roku 1892 siedm posad (przy sądach powiatowych w Białej, Bochni, Kolbuszowie, Krośnie, Limanowie, Nowym Targu i Wiśniczu).

II) W okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie.

1) Liczba posad systemizowanych radców sądu krajowego wyższego we Lwowie z 27 podwyższoną zostaje do 29.

2) Liczba posad sekretarzy Rady sądu obwodowego w Tarnopolu ustanowiona zostaje na 3.

3) Liczba systemizowanych posad adjunktów przy sądach powiatowych z 151 podniesioną zostaje do 193, a w szczególności przy sądach powiatowych w Drohobyczu o 3, w Buczaczu, Czortkowie, Podhajcach, Striju, Szczerca o 2, zaś przy sądach powiatowych w Brzozowie, Borzaczowie, Burzynie, Delatynie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Janowie-Zalesiu, Jaworowie, Kamionce Strumiłowej, Komarnie, Kopyczynach, Kulikowie, Lubaczowie, Monasterzyskach, Mikolajowie, Nadwórnie, Przemyslanach, Sieniawie, Skałacie, Skolem, Sokalu, Sotowianach, Tlumaczu, Trembowli, Turce, Tłustem, Uhnowie i Zbarażu po jednej posadzie.

4) Nie zmieniając liczby posad auskultantów adjuata ze 100 powiększone zostają do 125 (12 po 600 zł., 13 po 500 zł.).

Bezrobocie w Westfalii.

O rozszerzeniu się strajku także na Saksonię, donosi następująca wiadomość:

Kamienieca (Chemnitz). Robotnicy dwóch kopalń węgla w obwodzie kamienieckim wystąpili z żądaniem podwyższenia płacy. Zapowiedziano wielkie zebranie górników w Cwikawie (Zwickau).

Sądząc z tego, udało się górnikom westfalskim w rzeczy samej porozumieć się w sprawie strajku z górnikami w reszcie Niemiec. Tem samem dopięliby górnicy swego celu, gdyż 6000, którego się chwycyli już z samej swej natury jest potężnym, a na wypadek, że użyty zostanie solidarnie i ogólnie, złamać musi i najsilniejszy opór ze strony chlebobadawców.

Z Essen donoszą, że w skład deputacji pracodawców, która była u cesarza weszli byli: asesor górniczy Krabler, tajny radca Haniel i radca górnictwa Velsen.

„PASTELE“

(Dziesięć portretów niewieści).

Bourget należy do ginekologów francuskiej powieści. Zajmuje się on specjalnie chorobami... przepaszam i uczuciami kobiecimi. Nie leczy jednak — stawia tylko diagnozy...

Dyagnoza — to wszystkie, na co się powieść dzisiejsza zdobyć potrafi. Opukuje ona człowieka, osłuchuje, mierzy puls i temperaturę, ogląda język i zapiersza od serca, a potem, wszystko to skrupulatnie do akt swych wciągnawszy, odchodzi — nie zapisawszy recepty.

Jak jest stan chorego? — pytają jej niespokojnie. — Ciępi na osłabienie woli, na niezdolność do czynu, na gorączkę uczucia, na materializm, na sceptycyzm, na pesymizm... — Czemże ja leczę? — To do mnie nie należy.

I przybrawszy minę sfinksa, pograża się w jego kamiennej obłożności.

Jak to wygodnie! Patrzeć i słuchać, a potem dojrzań i wytuchane zapisywać, to robota prawie mechaniczna. Nie bierze się też przy tem na siebie żadnej odpowiedzialności. Jeżeli chorey wyzdrowieje, to dobrze; jeżeli umrze — lepiej jeszcze. Dlaczego lepiej? Dlatego, że z zabranych przez nas sposobzeń okazało się to życie nie wartę...

Wgarda dla życia, to może jedyny pozytywny wynik, do jakiego powieść współczesna doszła. Wzgardę też znano i dawniej, ale miała ona inną postać. Kto gardził życiem, niósł je w ofierze idei; kto gardził życiem, wzdychał za wiecznością. Byli też i tacy, co te względy wypisywali sobie kuł na skroni lub sztyłem na sercu...

Dzisiejszemu sceptycyzmowi wszystko to obce.

— Życie jest głupie — mówi on — żyjmy jednak, bo może śmierć jest głupsza jeszcze...

I żyje i używa i nudzi się i w odretwiłość wpada, a od czasu do czasu, przez usta takich „zbieraczy ludzkich dokumentów” jak Flaubert, Zola, Maupassant, Góard, Bourget, wypowiada światu swe głuhe, beznadziejne skargi...

Spółczesność słucha tych skarg z zajęciem, gdyż bądź co bądź są one echem własnych jej uczuć, pragnień i zawodów.

Zajęcie to rozdziela się nie jednakowo. Mężczyźni dają chętnie ucho Zoli, Maupassantowi i innym „nagim” realistom; kobietom znowu podobna się Loti i Bourget.

Ten ostatni jest poetą i światowcem. W tym podwójnym charakterze otacza prace swe wykwintem, jakiego tamci nie znają. Można by powiedzieć, że stół anatomiczny, na którym odbywa swe badania in anima vili, jest z marmuru kararyjskiego, przygotowane zaś przedem preparaty przechowują się nie w zwykłym spirytusie, lecz w najwspanialszej wodzie kolońskiej...

Przypada on też do gustu kobietom i z innych względów. Przedewszystkiem wszędzie i zawsze mówi im o nich samych. I Cruelle enigme i Mensonges i Un crime d'amour i święto wyszła „Pastela” poświęcone są wyłącznie temu zagadkowemu — od czasu Ewy — przedmiotowi. Wiadomo zaś, że kobiety lubią — zwierciadło...

Następnie opracowują częstokroć utwory swe po kobiecemu, to jest: blyskotliwie i drobniostkowo. W powieściach jego i szkicach spotykają się wcale karty, poświęcone strojom bohaterki, umebłowaniu jej salonu lub buduaru, nawet jadłospisowi obiadów i kolacyj.

Zapójęcone to jest z powieści angielskich, w których autorowie, a bardziej jeszcze autorki, zasadzają nieustannie wszystkich do stołu, lub też, pięknie ich ubrawszy, prowadzą na przechadzkę. Bourget w ogóle ma w sobie coś z Anglika...

loga-poety. „Okazy” swe bierze on prawie zawsze ze świata umirowanego. Hrabinę, księżniczkę, baronową, przepiełniają jego powieści. Nawet, jeżeli występuje lahadznicą z zawodu, musi to być kurtyzana de grande marque, mająca swój hotel i swoje powozy. Dystynkja i wytworność nie opuszczają go na chwilę. Pisze „w rękawiczkach”, jak dawniej mówiono.

Ostatnia książka Bourget'a nosi tytuł „Pastela”. Tytuł to pozornie tylko usprawiedliwiony. Pewna świeżość i subtelność barw czyni wprawdzie szkice te podobnymi do lekkich, puszk-brzoskwiniowy przypominających, malowideł Fragonard'a, różnią się wszakże od nich wewnątrz swym charakterem. „Pastela” przedstawiały kobiety jakby za jakąś mgłą kolorową; taką jaką widzi przyzmat uczucia oko zakochanego; w studiach Bourget'a występuje ona bez zasłon i bez utud, w całej swej psychicznej nagoci.

Z dziesięciu medaljonów składa się ta barwna galerja; dziesięć ogniw znajduje się w tym łańcuchu „wieszystej kobiecości”, ukutym ręką doświadczonego złotnika.

W „Pastelach”, spotykamy rozliczne typy kobiet. Są tu i okwitające już róże jesienne i zaledwie zwinięte pączki majowe, są jaskrawe, o gorących barwach kaktusy i są białe, zielonkawe, nieśmiało rozglądające z pomiędzy listków pierwiosniki.

Kwiecie do tej wiązanki zbierał autor po wielu szlachkach życia...

Kto wie, czy nie siebie samego miał on na myśli, kładąc w usta jednego ze swych bohaterów następujące słowa: „Moja pierwsza młodość wypełnił cały szereg prób i doświadczeń uczuciowych, które los mnożył w sposób zadziwiający. Jeżeli typ Don-Zuana jest tak popularny we wszystkich piśmiennictwach, wypływa to zjad, że odbija w sobie właśnie pewien rodzaj ludzi, do których należał i który, zamiast jednej duszy, zdają się posiadać ich bardzo wiele. Ja sam żartowałem dawniej z tego stanu, nazywając go barbarzyńskim swym polipsychizmem. Lecz w istocie, przy-

braku zwyczajów donzuanowskich, miałem w sobie jego niestałość szczerą, zmienność czułą i tę niebezpieczną potrzebę doświadczenia wszystkich rodzajów wrażeń, która mię zmuszała do nieustannego odmieniania ich źródeł...”

Jeżeli Zola i Maupassant idą w prostej linii od Balzaca, a może wyżej sięgnawszy, od Balabala's, to Bourget zdaje się być spokrewniony bardzo blisko — z Musset'em.

Oiekawe są zaprawdę znanoma owego „polipsychizmu”, który należy podobno do stałych chorób wieku i bywa źródłem wielu innych niezdrowych objawów...

„Podczas tego piątnastoletcia — mówi o sobie Veranates, bohater szkicu p. t. Madame Bressuire — które upłynęło od czasu dojścia do pełnoletności — ileż różnych istot w sobie odkryłem! W tem mojem ja, przemiennem i wielorakiem, tkwił człowiek lubiący dziewczyny bezczelnie ładne i bezwstydlie śmiałe, otoczony fałszywym, przemijającym zbytkiem i krzykliwą, pospolitą wesołością. Tkwił dalej człowiek wybredny, który przepadał za kobietami słabowiatami, za ich trumienną bladeścią, za ciszą, która otaczała je zawsze, jak korańcy. Tkwił następnie człowiek kochający się w kobietach-lalkach, w frankach, jakimi się one otaczają, w ich myślach drobnych, nianych i w chłodnej ich nieuczuciowości, a obok niego inny, który pociągał kobiet okazywał i strojnych, bożyszcz cielesności o spojrzaniu powłóczęstym, o kształtach olbrzymek”...

Temu, że potomstwo Don-Zuana silnie rozdziło się na świecie, trudno zaprzeczać. Kto wie, czy i w tym razie winni nie są nieszczęsne „nerwy” na które chętnie wszystko dziś składamy? Żalność, która dawniej była kobietą (vide: Szeksp.) w naszym wieku płąc zmienila.

Okoliczność ta daje dziwny charakter „portretom” Bourget'a. Prawie we wszystkich główna rola przypada mężczyźnie. Ród mgzki znieściskał widocznie, skoro różnicę pomiędzy płciami tak bardzo się zaciera. Pocięsimy się jednak myśla, że to tylko we Francji...

Wykwintny i poetyczny — może nawet względnie do osobistości bohaterki, za wykwintny i za poetyczny jest pierwszy pastel p. t. „Gładys Harvey.”

Gładys jest damą kamelową w ścisłem znaczeniu tego słowa. Jest damą kamelową nie tylko z fachu, lecz z serca i upodobań. Jakim sposobem autor wodził dzisiejszego Paryża znalazł ten przestarzały typ chorobliwego sentymentalizmu, jest już jego tajemnicą. Cokolwiek bądź razi on wielkiem nieprawdopodobieństwem.

Przy kolacji, wydawaney przez kilku bogatych letkiewiczów i nieopanięty, Gładys opowiada autorowi, który znalazł się tam jak Piłat w Oredo, historję swej pierwszjej miłości. Pokochała ona poetę, nie widząc go nigdy i tylko czytając książkę jego, która jej panięnskie serce silnie wzruszyła. Postanowiła za jakąbądź cenę poznać go. Była biedna, nie miała strojnego ubrania, ale ciężka, całoroczną pracą ubierała sobie na nie. Ale sny zakoczyły się gorzkim rozczarowaniem. W większym domu, do którego poszła, otoczona urokami nowego stroju i osiemnastu wiosen, zamiast poety, zastała jego... kochankę. To ją zlamalo. Przeżyła wprawdzie doznany zawód, ale z uciążliwej i smętnej Jeny ouvrière została wesołą Gładys Harvey.

Autor sam musiał czuć nienaturalność tej postaci i aby ją choć pozornie usprawiedliwić, zrobił bohaterką swą do połowy przynajmniej Angielką.

Za to wspomniana już „Pani Bressuire” jest niezdrównana prawdziwą. Motyw jest prosty bardzo. Człowiek czterdziestoletni, dotknięty serową nadczuciowoscia, a zblazowany też nieco, ugania się namiętnie za miłością młodej dziewczyny, a gdy kto inny z nią się ożenił, szaleje z rozpaczę. Po roku rwył umiera, ukochana jest wolna i rękę mu swę nie odmawia. Ale wówczas bliskość i łatwość zdobycia szczęścia budzi w nim nagłą przemianę: stygnie w uczuciach, odsuwa się od „wdowy” i resztę życia przeżywa w samotności.

Nie jest-że to odwieczna historia dziecka,

Do szlacheckiego rewiru ściągnięto jeden ba-
talion piechoty z Fryburga i jeden z Świdnicy.
Ostatnie wiadomości stwierdzają ogólne po-
lepszenie się sytuacji.

I tak donoszą z Berlina, że strejk w West-
falii prawdopodobnie skończy się wkrótce, gdyż
punkta porozumienia między robotnikami a pra-
codawcami zostały już sformułowane. Robota ma
być rozpoczęta najdalej w przyszły wtorek.
Rokowania z właścicielami kopalni toczą się dalej.
W rewirze Gelsenkirchen wielką część ro-
botników podjęła prace na nowo.

Zmowa w kopalniach rewiru eschweilskiego
jak donoszą z Akwisgranu została już zupełnie
zakończona.

W westfalskich górniczych okręgach strej-
kujących pracodawcy odmówili przyjęcia pośre-
dnictwa deputowanych wolnomysłnych i domaga-
ją się bezpośredniego znośnienia się z robo-
tnikami.

Cesarz wysłał tajnego radcę Hinzpetera do
Dortmundu celem zwołania następnego raportu.

Z Dortmundu donoszą pod 17. maja:
Dziś odbyło się wielkie zgromadzenie robotników,
na którym zwołano sprawę z posuchowania u cesarza
delegacji robotników Schröder i Bunte.
Zgromadzenie postawiło w 10 punktach sformu-
łowane żądania, a jeżeli pracodawcy je przyjmą,
nastąpi we wtorek powrót do roboty.

Natomiast na Śląsku strejk znajduje się
jeszcze w stadium wzrastania.

Obecnie zaprzestano pracy przeszło 15.000
robotników. Spokój nie został dotąd nigdzie za-
kłócony. W Waldenburgu odbyła się konferencja
reprezentantów kopalni, na której był obecny
prezydent Śląska.

ALFRED POTOCKI.

Dziś nad ranem zmarł w Paryżu hr. Alfred
Potocki.

Więść ta rozlega się echem żałobnym nie-
tylko w całym kraju, w całej Polsce, lecz także
w całej monarchii i daleko po za jej granicami.
Odwadna już dochochyla groźna wiadomość o
stanie zdrowia hr. Alfreda Potockiego, wszyscy
przygotowywali się na ciężką katastrofę — a
mimo to cios, jaki dziś uderza w jedną z naj-
pierwszych rodzin w Polsce, wstrząsa do głębi
nie tylko ją samą, lecz także szerokie kręgi przy-
jaciół i czcicieli zmarłego, liczących współpracow-
ników jego w życiu publicznym, prawdziwe zaś
żal bolesny i żalu wysoka z ciosu życia rodzin,
dla których hr. Alfred był najlepszym z przecho-
dzonych. najszlachejniejszym z dobrodziejów i
opiekunów.

Hr. Alfred Potocki, syn Alfreda, tajnego
radcy i W. Ochmistrza galicyjskiego, założyciela
ordynacji Łańcuckiej w r. 1838 — należał do
linii Potockich, której protoplastą jest Jędrzej,
starszy syn Bewery, wojewoda kijowski, kaszte-
lan krakowski i hetman polny koronny w r. 1684
— urodził się w r. 1822.

Przeznośny od młodości do służby dyploma-
tycznej, pod kierunkiem ojca, który i w naj-
dłuższych chwilach cierpliwy i walki narodo-
wych, starał się utrzymać dobre stosunki z rzą-
dem i domem panującym w Austrii, odebrał wy-
chowanie przeważnie zagraniczne, bardziej ko-
smopolityczne, niż polskie.

Był też przez jakiś czas przydzielony
do poselstwa austriackiego w Londynie, zgdz się
datują dobre jego stosunki z wybitnymi mężami
stanu i parami Anglii.

Porzuciwszy niebawem zawód dyploma-
tyczny, powrócił do kraju i oddał się przeważnie
zajęciom gospodarskim w rozległych swych do-
brach, położonych tak w Galicji, jak i za kor-
donem, a tworzących największą w kraju or-
dynację.

W r. 1851 zaślubił hr. Alfred księżniczkę
Marię Sanguszkównę, córkę księcia Romana, a
w r. 1862, po śmierci ojca, objął samodzielnie zar-
ząd majątku jako drugi z kolei ordynat Łań-
cucki.

Na tę porę przypada również początek prac
hr. Alfreda Potockiego na arenie politycznej.
Wybrany do sejmiku galicyjskiego w roku 1861
z gmin wiejskich okręgu leżajskiego i powołany
równocześnie na członka dożywotniego Izby pa-
nów Rady państwa, nie opuszcza już ani na
chwilę życia publicznego, tak, że zgon zastał go
znów na stanowisku posła sejmowego z okręgu
gmin wiejskich Podhajce-Kozowa i jako jednego
z najwybitniejszych parów monarchii a oraz
i najzaufanych doradców cesarza.

które napiera się z płaczem wzbronionego sobie
cacka, a gdy je wreszcie dostało, nudzi się nim
prędko i porzuca je obojętnie?

Możnaby też powiedzieć, że dziś znane
słowa Szyllera tak czytało potrzeba:
„Mężczyzna jest, jak cień: unikany goni,
goniony ucieka...”

Prawie wszystkie kobiety Bourget'a są ner-
wowe. Jedne rodzą się już takimi; inne zostają
wskutek jakiejś nieprawidłowości w stosunkach
serdecznych. Stosunki te zdają się być wedle
Bourget'a jedyną treścią kobiety. Żyje ona tylko
sercem. Gdy nie kocha, lub nie jest kochana,
traci rację istnienia...

Wrodzona nerwowość przybiera formy ostre
i staje się niemal dziką u pani de Candale,
w szkicu, mającym za tytuł jej nazwisko.

Pani ta, arystokratka, zakochana jest do
obłądu w świetnej propozycji swego domu i w
starzym portrecie marszałka Ludwika de Candale,
który przed wiekami dom ten stawnym uczynił.
Pochodzi ona z linii bocejnej i nowi inne nazwi-
sko, marzeniem jej jest wszakże nazywać się de
Candale i nazwisko to pozostawić w spadku —
synowi. Aby marzenie to ziszczyć, poślubia jednego
z de Candale'ów, idyotycznego kuzyna, co nara-
ża ją wszakże na podwójny zawód. Najpierw
maż jej prócz nazwiska, nie ma w sobie nic z ro-
dzinnych znamion de Candale'ów, a następnie
spodziewany syn... nie przybywa. W kilka lat
po ślubie idyotyczny de Candale ma syna, lecz
z inną. Zacięta arystokratka wybucha straszną
nienawiścią do dziecka swego męża. Uważa się
już nie za oszukaną, lecz za okradzioną. I dnia
jednego, kiedy niewinny, kilkunastoletni chłopczyca,
pozostawiony przez piastunkę, zasnął na tarasie,
tuż nad spaładzi pochyloność skały, w pierścieniach
tej historyczki budzi się wieściółko. Skrada się
do dziecka i upewniwszy się, że jej nikt nie śle-
dzi, wyciąga rękę, aby je strącić w przepaść...
Ale „coś ją wstrzymuje. Pada na kolana i dziki
jej szak rozpoczyna się w żach i modlitwie...

Autor nie daje bliższego określenia owego
„czegoś“, my jednak będziemy od niego ści-

Niepodobna jest pod pierwszym wrażeń-
iem i w krótkim wspomnieniu pośmiertnym zebrać
wszystkie ważniejsze chwile z publicznego życia
hr. Alfreda Potockiego. Odnajdując je przeważnie
trzy chwile działalności: najprzód jako ministra
rolnictwa (od 30. grudnia 1867 do 15. stycznia
1870) w t. z. „Bürgerministerium“, w którym
razem z hr. Taaffem i min. Bergerem tworzył
stawną w swoim czasie mniejszość gabinetu —
następnie od 15. kwietnia 1870 do 7. lutego 1871
jako prezesa gabinetu, który dążył do przeprowa-
dzenia umowy politycznej z Polakami i Czechami,
lecz naprzód — w końcu jako namiestnika Galicji
(od 1875 do 1888) i krótki czas (w r. 1875)
jako marszałka krajowego.

Historja konstytucyjnych walk w państwie
i w kraju zapisze więc niejednokrotnie nazwi-
sko Alfreda Potockiego i z różnego stanowiska
różnie go sądzić będzie jako polityka i męża
stanu — wszędzie stoli będzie musiała mu
przynależać, że był człowiekiem na wskroś szla-
chetnym, mężem prawym, który się brzydził
wszelką nieuczciwością tak w sprawach publi-
cznych jak i prywatnych, prawdziwym „gentle-
manem“, który brał wszystko na delikatną wa-
żkę honoru wedle wysokiej dewizy: noblesse
oblige.

Arystokrata i konserwatywa urodzeniem
i przekonaniami — a pełen łagodności i zgo-
dności w charakterze — zajmował on zawsze
stanowisko dążące do porozumienia między kra-
jem a monarchią, między Polakami a dynastją.
Te dążenia pośrednie, godzące, harmonizujące
odpowiadały całej jego naturze, wszędzie więc,
gdzie występował publicznie, nadają one właściwą
cechę jego wystąpieniom.

Unikał walki, nie chciał jej — w rozstro-
pnie ustępowaniu ze skrajnych stanowisk upa-
trzywał główne podstawy dla polityki kraju na
wewnątrz i na zewnątrz — w godzeniu ostate-
czności między narodem a rządem, krajem a mo-
narchią, widział korzyści dla stron obu — i dla-
tego, nie zdolny do zaparcia się lub zdrady po
żadnej stronie, umiał utrzymać zarówno szacun-
ek rodaków jak i niezwykle zaufanie korony.
Wszak to w czasie namiestnikostwa hr. Alfre-
da Potockiego zdecydował się być cesarzem po dłu-
gotletniej przerwie na uroczyste zwiędzenie Galicji
i jako formę serdeczną przybrał wówczas
uczucia mieszkańców tego kraju i wynurzenia
monarchy, w jak szczerzy a narodowy ton ude-
rzali Polacy w swych przemowach — wszystkim
to dotychczas pamiętne.

Właściwość charakteru i temperamentu zmar-
łego miała to w sobie, iż nie był zdolnym
wywierać silnego nacisku, używać energii, gdzie
energia mogła tylko zwyciężyć — łamać, co
łamać należało. Lecz zato uprzejma prośba jego
miała nieraz potęgę surowego rozkazu, bo che-
łnie i dobrowolnie ustępowali jej nawet zapo-
czyli opozycjonali. Otwartość, prawdę, czystość
zamiarów a szlachetność środków ceniono w nim
powszechnie — i to było jego potęgą.

Każdy z dawniejszych postów pamięta je-
szcze pierwsze pojawienie się w sejmie tej wie-
kłej, wysokiej postaci, o dystynkcyj angielskiego
lorda, z twarzą po angielsku ogoloną, a o klasy-
cznie pięknych rysach i dziwnej łagodności
wysu. Cudzoziemiec prawie swym wychowa-
niem, zasiadł on tuż koło chłopskich siemnię,
a siemnię te na skinięcie jego wstawiał i wie-
rzył panu z panów, że szczerze dba o ich los
i przyszłość. Hr. Alfred zabierał głos bardzo
rzadko na publicznych posiedzeniach, tem wię-
kszy wpływ jednak wywierał na wszystkie spra-
wy ważniejsze w naradach prywatnych, a do
ostatniej chwili zajmował stanowisko naczelnika
największej partji sejmowej. Jeżeli na dziedzi-
stach partji ciężka błądy i grzechy, to ciężar ten
nie spada na jej przewodząc, choć wiele rzeczy
dodatnich i prawdziwie obywatelskich, które
zamtąd wyszły, jemu w znacznej części przy-
pisać się godzi.

Wielkie tytuły, godność wiceprotektora kra-
kowskiej akademii umiejętności, najwyższe orde-
ry zdobytą dziś trumnę zmarłego — wszystko to
znikomo. Cenniejszym od wszystkiego będzie
głęboki żal i powszechny szacunek, jakim cały
kraj, bez względu na stronnictwa polityczne,
otacza dziś śmiertelną szczątki obywatela, który
dbał o jego dobro i był mu w pracy wiernym.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. maja.

* Stan zdrowia cesarzowej Elżbiety wedle de-
peszy z Wiednia, czyli już potężniejszą pastępy.
O ile wiadome, monarchini powróci do Wiednia d. 23. bm. Fremdenblatt dowiaduje się, iż cesarzowa
zabawi około miesiąca w zamku letnim Lainz pod

Wiedniem, poezem wyjechał prawdopodobnie do ką-
piel morskich w Zandvoort (w Holandji).

* Minister p. Filip Zaleski wyjechał wozem
do Poli i Tryestu na uroczystość poświęcenia i spu-
szenia na wodę pancernika imienia cesarza Fran-
ciszka Józefa.

W Tryście odbyły się 17. bm. z powodu pu-
szenia na wodę nowego pancernika „cesarz Fran-
ciszek Józef“ różna uroczystości. Na ocermonii był
obecny Smolka.

* Namiestnik hr. Badieni wyjechał w ponie-
dzialek dnia 20. bm. w celu zwiędzenia urzędów i
zakładów naukowych do Przemysła, gdzie zabawi
dzień cały i noc przejeżdżając. Zamtąd we wtorek uda
się do Chyrowa dla zwiędzenia tamtejszego zakładu
wychowawczego OO. Jezuitów, poezem odjedzie do
Stryja, zgdz we środę po południu powróci do Lwowa.

* Prezydent wyższego sądu we Lwowie
p. Simonowicz był onegdaj na posuchowaniu u ce-
sarza.

* Henryk Slenkiewicz po krótkim pobycie
w Warszawie udał się do Kissingen na kurację.

* Przeniesienia. Dyrekcja poezt i telegrafów
przeniosła oficołów pocztowych Opyrasa Kozłowski-
go z Tarnowa i Marjana Kosowskiego z Tarnopola,
tudiast asystentów pocztowych Adolfa Koflera i Wła-
dyśława Matkowskiego z Przemysła do Lwowa.

* Zmarli we Lwowie: Julia z Móraskich
Gizowska, wiaśo. dóbr, w 84 r. życia.
Karol Miodowski, b. suplent gimnazjalny, zmarł
w Krakowie w 31 r. życia.

D. 14. maja zmarła w majątku Stanisławowo,
w powiecie święciańskim w 76 r. życia matrona pol-
ska Paulina z hr. Bróń Platerów Kajsłanowa Cha-
lecka. Była ona córką Ludwika, kasztelana Królestwa
Polskiego i Marii z hr. Brzozowskich 10 Idziowej
Hilsenowej, starościnji Marjehaukkiej.

Wojciech Sibicki, weteran z r. 1831, zmarł
w 84 r. życia w Nekli w W. ks. Poznańskim.

Aleksander Dowmont-Matuszowicz, weteran z r.
1848, pułkownik z r. 1863, dowódcą jazdy w oddzia-
le generała Taczanowskiego i naczelnik oddziału w
Lubelskiem, zmarł w Paryżu, w 61 r. życia.

Do Warszawy doszła wiadomość o śmierci Ka-
rola Bułkowskiego, właściciela na francuskim pola-
staku handlowym „L'Esperance“, kursującym pomi-
ędzy Hawrem a portami Australji. Bułkowski, przy-
jeżdżony belką, zmarł w powrocie do Francji. Poche-
dził z Warszawy i pozostał tam krwawym.

W Wiedniu zmarł w 74 r. życia Jan Mołoch-
wicz, rada zarządu dobroczynności publicznej.
W Wiedniu zmarł dyrektor tow. austr. węg. kolei
państwowych Reinhardt.

W Hohenschwangau zmarła 17. bm. bawarska
królowa-matka.

* W kasynie wojskowym odbył się weso-
łostni w tym sezonie koncert z współudziałem panny
Michaliny Frenkel-Niwinskiej i panny Pawlików i
„Lutni“. Po koncercie nastąpiły tańce, które trwały
do godz. 3. rano.

* Zmiany dyslokacyjne. Dziennik rozpra-
dzeń wojskowych ogłasza, że batalion piechoty nr.
157 przeniesiony zostaje z Tarnopola do Lwowa, a
jeden batalion z Lwowa do Tarnopola; pp. nr. 65
jeden batalion z Brzeżan do Lwowa, jeden z Lwo-
wa do Brzeżan; pp. nr. 68 stab i 3 bataliony z
Kłomiy do Stanisławowa; pp. nr. 80 batalion ze
Lwowa do Złoczowa, batalion 3 z Złoczowa do Lwo-
wa; pp. nr. 95 zmiana 4 i 2 batalionu między
Ozorkowem i Lwowem i na odwrot. W kawalerji
nastąpi zmiana 2 pułku ułanów 5 i 6 szwadronu
między Ropczycami a Dębicą i na odwrot; ułanów
pułk 4, szwadron 2 z Rohatynia do Monasterzysk;
ułanów pułk 3, szwadron 5 i 6 między Łańcutem i
Żolynią i na odwrot.

* Egzamina doż. sąsiedzi. Krajowa Rada szkol-
na ogłasza, że obwieszczenie jej z dnia 3. kwietnia
br. dotyczące egzaminów dojrzałości w seminarjach
nauczycielskich, zmienia się o tyle, że ustawy egzamin
dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem megiem
we Lwowie rozpocznie się nie dnia 1. lecz dnia 9.
lipca 1889 r.

* Wykaz kandydatów notarialnych. Sekre-
tarz Izby notarialnej lwowskiej wydał wykaz kandy-
datów notarialnych Izby lwowskiej i przemysłowej.
Wykaz jest do nabycia u wydawcy lub u sekretarza
Izby przemysłowej.

* W zastępstwie protektora krakowskiej aka-
demii umiejętności, zagal. tegoż roczne jej posiedzenie
namiestnik Kazimierz hr. Badieni. Posiedzenie to mia-
ło się odbyć 26. bm., ale ze względu na to, że na-
miestnik ważnymi sprawami swojego urzędu w dniu
tym będzie zajęty, odłożone zostało na dzień 28. bm.

* Oberwanie się chmury i przerwa ruchu
kolejowego. Z Krzeszowic donoszą 17. maja. „Wzo-
raj po godzinie 5 wczesnym nadolagłeta chmura od
strony Trzebin i ogroziła ulewą, a jednocześnie
drua od strony Wisły. Wskutek tego zetknięcia się
chmur nastąpiło oberwanie się tychże na przestrzeni
od Czerny do Tenozyna. Burza trwała nie całą go-

obrazkowi „Alince“. Autor kreśli w nim jedno
ze wspomnień własnego dzieciństwa. Dodajmy,
że kreślił z taką poetyczną szczerością, z taką
zupełnym zapamiętaniem swej psychologiczno-
fizjologicznej doktryny, że gdyby nie wyraźnie
położona firma, niktby się tu nie domyślił pióra
bourgetowego.

Drobne to arcydziełko przypomina rzewnym
humorem gwiazdkowe powiastki Dickens'a, a
miejscami wnosi się do poetycznej prostoty
Andersena.

Stwierdzona to prawda — o której zresztą
estetyka milczy — że po perły trzeba artysty
sięgnąć do serca...

O treść „Alinki“ nie pytaojcie. Zresztą tre-
ści w dawniejszem znaczeniu tego słowa, coraz
bardziej szuka się dziś w tego rodzaju utworach.
Są one obrazami życia, życie zaś rzadko sztucznie
powikłania wytwarza.

Była dziewczynka i miała lalkę. I był
chłopczyk równy wielkim dziewczynce, który
bawił się z nią i z jej lalką. Potem dziewczynka
umarła, a ojciec jej, który był wdowcem, ożenił
się z inną kobietą, która miała także dziewczynkę.
Potem ta nowa dziewczynka, znalazłszy
między rupieciami lalkę tamtej dziewczynki, za-
częła się nią bawić. I gobyczył to raz ów chłop-
czyk, a rozgniewawszy się o to wykradł lalkę
dziewczynce i w ogrodzie ją zakopał...

Ozy to można nazwać treścią?
Ale piękność tego utworu na szem innym
polega. Pokazuje on nam w wiersem odbiciu
wszystkie drgnięcia serc dziecięcych, daje foto-
gram, wyjątkowo wyrazisty, samego dzieciństwa.

Stuchając, dozwiedzamy w porzu, opo-
wiadania, doświadczamy wrażeń, jakbyśmy
przewracali kartki własnej księgi życia.

Z pomiędzy obrazków ostatnią księgi
Bourget'a składających „Pani Bressuire“ posiada
najwięcej psychologicznego pogłębienia, „Alinka“
zaś najsilniej blizoczy urokiem szczerego, nie-
podrabianego piękna.

Wiktor Gomułcki.

dzinę, ale jakieś okropne spuszczenia porobiła! Tor
kolejowy w Krzeszowicach został zupełnie zapyty,
woda tak gwałtownie pędziła przez tor kolejowy, iż
kolej pociąg osobowego, idącego z Krakowa o go-
dzinie pół do 8, całkiem był okryty wodą i pociąg
zmuszony był stawać obwiał, a służba kolejowa
badała to, czy szyny nie są wyrwane, lub zbyt pod-
młowane. Ze stacji krzeszowickiej woda niosła progi
dłgowe kolejowe, a z tartaku, tuż położonego przy
kolei, niosła drzewa i deski, a wielka była obawa,
że te drzewa wpadną pod koła idącego pociągu. Po
przejeździe pociągu, woda do reszty tor zwrwała, tak,
iż ruch pociągów wstrzymano został na godzin kilka.
Pociąg kurjerski, stojący o godzinie pół do 9 w Krze-
szowicach, mógł dziś dopiero odejść o godz. 1 po
południu, a pociąg osobowy o godz. 2 po południu.
Pociąg z kurjerski, odhodujący z Krakowa przed
10tą wiecior, odezwał o godzinie 1 po południu. Spu-
szczenia na całej przestrzeni między Czerną a zam-
kiem Tenozynskim oraz Wola Filipowska, Rudawą i
Nawojową górą, są ogromne; drogi popsułe, mosty
pozywane, upawy pól, zwłaszcza jarzyny, całkiem
zniszczone, stawy pozywane, budynki oraz ełki
wielkonożne, w Krzeszowicach i Tenozynku mocno u-
cierpiały, aż serce boli, widząc to zniszczenie i płacz
ludzi, którzy wielkie ciężki ponieśli, a spodziewany
zobli jarzyn zupełnie przepadł. Obszary dworskie w
Krzeszowicach, Pisarszoh i Tenozynku, znaczne po-
niosły straty, które na razie nie dadzą się oszacować,
tak są ogromne. W Tenozynku naprzykład i w Krze-
szowicach było musiełi ludzie wyciągać z wody, aby
nie zalała je ta niepamiętna w tych stronach powódź.

Z Krakowa donoszą, że tor kolejowy za
stacją Maoski znacznie uszkodzony został, i że wo-
raj z Warszawy nie było połączenia w Granicy do
pociągu kurjerskiego, gdyż na drodze warszawsko-
wiedeńskiej wody podobno 3 mosty zerwały, czy u-
szkodziły, a zapewniają, że domy i łąki zostały
zawalone, a zapewniają, że domy i łąki zostały
zawalone, a zapewniają, że domy i łąki zostały

Z Warszawy donoszą 16. bm.: „Dziś w no-
cy ponad Warszawą przeszła burza połączona z de-
szeczem ulewym. Trwała przeszło pół godziny. Pier-
wszy grzmot zahuczał o godzinie w pół do 3. po
południu. Woda z deszczu zatopiła w wielu punktach
miasta piwnice, doły zaś kanałizacyjne w niektórych
miejscach zalane po sam wierzch.

Burza dzisiejsza szerząca się na przestrzeni od
Warszawy do Skieriewic, na planie kolei wiedeń-
skiej, poczyniła znaczne szkody w komunikacji tele-
graficznej. Druty zostały zerwane, stopy przewrócone,
następstwem czego była zupełna przerwa telegrafa
na oddziale od Warszawy do Rudy Guzowskiej, tak,
iż dzisiejsze pociągi kursowały bez poprzedniego za-
wiadomienia telegraficznego. Na wi. r. 28. za Gro-
dziskiem dwa stopy telegrafa anglo-indyjskiego roz-
straskane zostały przez pioruny. Na plant drogi wy-
słano bezwzględnie służbę dla przywrócenia komuni-
kacji telegraficznej.

W Wiedniu donoszą 17. bm.: „Dziś popo-
łudni wyrządził ulewny deszcz połączony z burzą,
trwający trzy godziny, osobliwie na przedmieściach
wielką szkodę, a miejscami spowodował powódź. Sie-
miolotnia dziewczyna w Gaudenzdorf koło Wiednia
posłana przez matkę do składu wędlin, wpadła do
kanału i porwana została przez fale. Próby ratunku
okazały się bezskutecznymi.

Z Opatowa donoszą 16. bm.: „Dziś popo-
łudni nastąpiło oberwanie się chmury pomiędzy Gros-
sherli i Strachowicz, który zerwał w dwóch miej-
scach nasyp kolei centralnej morawsko-szlachej, tak
że ruch kolejowy przerwany został.“

Z Budapestu donoszą 17. bm.: „Ze wszy-
stkich stron Węgier donoszą o deszczu, który oddzia-
ł bardzo dobrze na zasiewy, zagrożone dotychczas
pосу.“

Z Bremei donoszą 16. bm.: „Skutkiem ober-
wania się chmury uszkodzony został tor kolejowy i
przerwano ruch kolejowy na linii Berlin Bremei.“

Z Hirschberga na Śląsku donoszą 16.
bm.: „Dziś popołudniu nastąpiło to oberwanie się
chmury. Tor kolejowy został podmyty, skutkiem czego
nastąpiła 6 godzinna przerwa w ruchu kolejowym.“

Z Brunszwicku donoszą 16. bm.: „Okropna
nawalnica nawiedziła dziś tutaj okolice. Zginęło
kilku ludzi. Zasiewy zniszczone zostały, mnóstwo by-
dła popłynęło.“

* Muzeum Rapperswylskie. Z Zurychu tele-
grafują 17. bm.: „Imieniem spadkobierców śp. Wł.
Platera, nadeszła Stanisław hr. Plater (właściciel
dóbr na Śląsku) oświadczenie, że rodzina uznaje
w zupełności ostatnią wolę nieboszczyka co do mu-
zeum rapperswylskiego i sprzeciwia się nie będzie
testamentowi, uznającemu własność narodową. Dekla-
racja ta uławi znacznie pertraktację spadkową. Dr.
Gałgowski załatwiwszy najniejsze sprawy i zosta-
wivszy muzeum pod dozorem ks. Bławoszyńskiego,
wyjechał do Paryża, gdyż obowiązki osobiste nie pe-
zwalały mu dłużej tu bawić. Natomiast przyjazd swój
zapowiedział p. Bukowski ze Stokholmu.

Prawdopodobnie naczelną kuratorję zakładu na-
rodowego objmie Wł. hr. Zamojaki z Kurliki“.

* Kongres literacki zostanie otwarty d. 20.
czerwca w Troasero w Paryżu. Kongres trwać bę-
dzie tydzień, a główny przedmiot obrad stanowić ma
kwestja ubezpieczenia własności literackiej.

* Międzynarodowy kongres w sprawie re-
formy wizejnej, jaki odbędzie się w Petersburgu
w czerwcu roku przyszłego, rozesał obecnie swój
program. W kongresie przyjął udział wszystkie kra-
je państwa europejskie i rozmaite nie europejskie.

* Otwarcie wystawy pracy kobiet w War-
szawie nastąpi jutro 19. bm.

* Polacy na obczyźnie. P. Józef Piliński, za-
mianowany został wice-konsulem francuskim w Ran-
geno. P. Wacław Gasztoit, zamieszkały w Paryżu,
zamianowany został sekretarzem ministra oświaty i sztuk
pięknych „Oficem wychowania publicznego“ (Officier
de l'instruction publique). Namiestnikiem, iż prof.
Gasztoit zamianowany został już przed kilku lity
„Oficem akademii“ (Officier d'Academie) i zas-
zczonego oznaką „Palm akademickich“. Zamiano-
wani nadto zostali: p. Kazimierz Chmielewski również
„Oficem wychowania publicznego“, a „Oficem akade-
mickim“ pp. dr. Czernicki z Algieru i Myżkowski,
kapitan artylerji. Wszyscy ci przez rząd francuski
odnoszeni rodacy nasi byli niegdys uczniami szkoły
polskiej w Badeniu.

* Dar cesarski. Cesarz udzielił z prywatnej
swej skrzynki gminom Ławryków i Okopy, w pe-
wieność rawskim, na budowę wspólnej szkoły, za-
pomogę w kwocie 60 złr.

* Z Poznania donoszą, że z folwarku w Cho-
rzowie, pod Królewską Hutą na Śląsku pruskim,
wydalono około osmiu robotników Polaków, podda-
nych austriackich.

* Neofili. Kurjerowi Warsz. donoszą z Cze-
stochowy, że w d. 18. bm. w tamtejszym kościele
parafjalnym przyjęły chrzest św. trzy osoby pochodze-
nia izraelskiego: pp. Hipoliti Szancer, właściciel dóbr
Walencow, w powiecie częstochowskim, z 11-letnim
Stanisławem i p. Juliusz Miram, właściciel dóbr Przas-
ławy, w powiecie częstochowskim, bezżenny.

* Z prasy. Od dwóch lat wydawany w Paryżu
dwutygodnik polityczny, społeczny i literacki Głos
Polski, pismo zabronione w Austrii nawet, a więc
zupełnie niedostępne mieszkańcom ziem dawnej Pol-
ski, przestaje wychodzić. Z Paryża otrzymujemy wiad-
omość, iż wyhodził będzie nadal tylko część fran-

cuska pisma, wydawana dotychczas jako dodatek in-
formacyjny zagranicę o sprawach politycznych na zie-
mach dawnej Polski.

* Na kolonie wakacyjne. Pod przewodnictwem
pani wiceprezydentowej Zdzisławowej Marchwickiej
zawiązał się komitet, który we czwartek, 30. b. m.
urządza na Zamku jarmark na dochód kolonij waka-
cyjnych.

* W wiedeńskim biurze prasowym przy
prezydium ministerstwa, referat dzienników polskich
i ruskich otrzymał p. Zdzisław Morawski, a dr. Kie-
rerski przeszedł do biura telegraficznego.

* Języki starożytne w gimnazjach rosyj-
skich. Now. Wr. donosi, iż komisja, zajmująca się
kwestją wykładu języków starożytnych w gimnazjach
klasycznych, postanowiła skasować wypracowania
pisemne w dwóch ostatnich klasach, a natomiast
powiększyć zajęcia, poświęcone tłumaczeniu klasyków.

* Zmowa. Z Przeburga donoszą 17. bm. Ro-
botnicy zajęli przy budowie mostu na Dunaju, urzą-
dzili dziką znowę, gdy nie chcieli im podwyższyć
płacy. Zarząd oddalił wszystkich strejkujących.

* Nowe mody. W dziedzinie fularu zapanowały
błyskawice i rakiety, które jako deski na tle ciem-
nym wyglądają waleś szczerze. Z roślin dostar-
czyły wzorów liście wilejczy jagody i wina, a piękne
panie zdają się obojętnie być na trujące własności
pierwszych i bachantyczny charakter drugich.

Jako efektowną nowość podnieść należy materję
surah z sznurkowymi paskami, które wyglądają jak
aksamit. W ogólne materje tegoż rodzaju mają dające
do wydawania się tem

glik. Na wieży pełni służbę 62 kontrolorów. Kartę pokazuje się u wejścia na pierwszy stopień, oddaje się zaś ją na końcu wzdrowki. Na pierwszą platformę prowadzi 337 schodów, na drugą 312. Wejście na pierwszą platformę kosztuje 2 franki, na każdą „alszą“ a franka więcej. Od stóp do szczytu przeprowadzone są druty telefoniczne i telegraficzne. Wnętrze wieży stoi otworem dla publiczności od godziny 10 rano do 10 wieczór. Na każdej platformie pomieszczono pewną liczbę służby bezpieczeństwa publicznego.

— Dar 100.000 fr. Przed kilku tygodniami niejaki p. Osiris złożył na ręce paryskiego komitetu grasy 100.000 fr. dla nagrodzenia, z okazji stuletniej rocznicy 1789 r., dzieła sztuki, przemysłu lub użyteczności publicznej, które komitet ten uzna za najznakomitsze na wystawie paryskiej. Nie sam jednak fakt tego daru obywatela tutejszego, lecz raczej jego dzieło — bardzo ciekawe i charakterystyczne dla sztuki biurokracji francuskiej. Oto jeszcze w r. 1886, za prezydentury Greyego, p. Osiris powziął myśl o starowaniu sumy tej na cel pomieniony i przedstawił samiar swój prezydentowi i p. Berger, który już wówczas zajmował się gorliwie przyszłą wystawą. Miano zachować zupełną tajemnicę aż do dnia jego, w którym, w mowie inauguracyjnej p. Greye miał oznajmić tę dobrą nowinę. Lecz zaszyły wiadome skandale, osławiony proces, zmiana rządu; p. Osiris trwał przy swoim projekcie, lecz musiał przedstawić go w inne ręce, a mianowicie ministrowi handlu, komisarzowi generalnemu wystawy. Na list jego p. Dautrems odpowiedział, dziękując za tę szlachetną ofiarę i obiecując, że „będzie ona rozpatrzoną z całą uwagą, na jaką zasługuje.“ P. Osiris czekał na próżno dalszych decyzji. Propozycję jego daru — jedyną w swoim rodzaju — rzucano wraz z niezliczonymi próbkami o wsparcie i zapomniano o niej również, jak o tawny. Wreszcie p. Osiris zniecierpliwiony, zwrócił się powtórnie do ministra handlu, lecz p. Dautrems był obalony, nastąpił po nim Legrand, który nie wiedział nawet, czy piszący jest ofiarodawcą, czy też pentem. Nie odpowiedział mu wcale. Wówczas p. Osiris napisał do p. Berger, prosząc, aby wstawił się za niego do nowego ministra. Nie na wiele się to jednak zdało. P. Legrand odpowiedział dopiero po kilku miesiącach i to tylko po to, aby podziękować p. Osiris za jego szlachetną myśl, zrzekając się jednak wszelkiego pośrednictwa w tej sprawie, którą oddawał do uznania samego ofiarodawcy. W kilka dni potem p. Legrand został obalony. P. Osiris chciał znowu rozpoznać to same kółko, wobec jego następcy, lecz nie było już czasu do stracenia, a przy szanej mu już sprężystości ministrów, projekt jego, zamiast wasead w wykonaniu, mógł doznać się drugie wystawy; w ten ofiarodawca, nie namyślając się długo, udał się do preessa syndykata pracy, p. Habrard, odpowiedział mu w krótkich słowach swą odesję i prosił, aby prasa podjęła się tego, czego rząd nie chciał wziąć na siebie. Tu sprawa poszła łatwiej: dar p. Osiris'a został wreszcie przyjęty. Według brzmienia regulaminu, jeśli owy najlepsze dzieło sztuki, przemysłu lub użyteczności publicznej będzie osobiste, wówczas cała nagroda dostanie się wykonawcy jego, w przeciwnym zaś razie 50.000 fr. ekspozycyjni i 50.000 współpracownikom i robotnikom, którzy dopomogli w przygotowaniu i wykonaniu tego dzieła.

— Zjazd w Paryżu. Podczas wystawy odbędzie się w Paryżu zjazd międzynarodowy nauicyieli i artystów oświeceniowych, który otwarty zostanie w d. 5. sierpnia i trwać będzie przez 3 dni. Kongres składa się z członków honorowych i członków stałych przynależnych instytucji francuskich i zagranicznych. Kobiety nie zostały wyłączone z udziału w kongresie. Podczas trwania kongresu urzędowa będzie wystawa przedmiotów służących do rozwoju umysłowego niewidomych. Posiedzenia kongresu odbywać się będą w zakładzie narodowym dla młodych niewidomych w Paryżu. Koleje francuskie udają się na kongres obowiązują się wydawać bilety powrotne na Paryż z opuszczeniem 40 proc. od ceny rzeczywistej. — Posucha, trwająca przeszło od trzech tygodni, pomiędzy rolnikami obudza nader poważne obawy o urodzaje. W okolicach piaszczystych zasiewy są wosobnie bardzo powolne, zaś olinny są rzadkie i nie zapowiadają pomyślnego plonu. W wielu miejscowościach deszcz padał po raz ostatni dnia 20. kwietnia, so ze względu na porę roku, może wyrzede nadar szkodliwy wpływ.

Ks. Paweł Sapięha w Japonii.

Fremdenblatt z d. 16. bm. podaje korespondencję z Kobe w Japonii, datowaną d. 8. kwietnia, a odnoszącą się do podróży ks. Pawła Sapięha, syna ks. Adama po kraju Mikado. Ks. Paweł, opuścił Europę w jesieni r. z., a przybywszy przed kilku tygodniami z nowo-mianowanym posłem austriackim baronem Bieleghem do Japonii, zwiędził ją w towarzystwie utalentowanego artysty malarza, Franciszka Neydhardta. Ekspedycja to — pisze korespondent — godna zaprawdę tego, aby się z nią zaznajomili najszersze koła.

Wymienieni panowie postawili sobie jako cel, zwiędzić oddalony o 1200 mil od Yokohamy najbardziej na Południe wysuniętą grupę wysp Loo Choo w archipelagu Riū-Kiu. Przedsięwzięcie tego dokonał dotąd jeden jedyny tylko turysta, Anstrjak, Henryk Siebold, sekretarz legacji w Tokio. Z powodu znacznej odległości od ucywilizowanej już Japonii, jęszcze bardziej zaś z powodu bardzo prymitywnych dotąd środków komunikacyjnych pomiędzy Japonią i Riū-Kiu, wymaga wyprawa taka wielkiej wytrwałości i odwagi, są bowiem z nią związane na każdym kroku niewygody i niebezpieczeństwa. Warto jednak je przemnieć.

Do niedawna lenna posiadłość Daimiosu (księcia) Satsumajskiego, pod nazwą królestwa Riū-Kiu, obecnie stała integralną prowincją Japonii, grupa ta wysp, przedstawia zarówno pod etnologicznym, jak pod etnograficznym względem wiele interesu. Zarówno malarz, jak botanik, zoolog, jak etnograf lub geolog, artysta, jak badacz w ogólności, znajdując w niej na najczystszej wyspie archipelagu, zwanej Okinawa, skarby zgoła nieznanne, a nie wyszukane dotąd. Ponieważ obaj turyści podróżowali jako goście cesarscy, skutkiem czego rezydowali w Napha gubernator cesarski przyjmował ich z wielką ostentacją, pobyt tedy na tej samotnej wyspie zmienił się w jeden szereg uroczystości. Kulminacyjnym ich punktem było solenne pożegnanie przez gubernatora na cześć ks. Sapięha i p. Neydhardta. Podczas bankietu, którego menu składało się z smacnych narodowych okinawajskich potraw, usługiwali gościom pazołowie gubernatora w przastych swych narodowych szatach z obfitymi wyśkokami fryzurami, podczas gdy rola podcazaszych przypadła w udziale japońskim gozom, w bogatych kimono, szatach jedwabnych przetykanych złotem. Great attraction wieczoru stanowiło przedstawienie teatralne urządzone w ciągu bankietu. Na prowizorycznej scenie

nie wykonywali młodzi, a jednak nadzwyczajnie zręczni aktorzy przeróżne tańce, jakgdyby obraz z tysiąca i jednej nocy, a zakończeniem był szereg obrazów z żywych osób, ilustrujących główne epizody z narodowej epopei Liukiuajskiej, przypominającej w wielu szczegółach Iliadę. Armaturę i stroje tancerzy i aktorów odfotografował sposobem momentalnym Neydhardt.

Ponieważ królowi Liū-Kiu przedsięwzięta przed 20 laty reorganizacja państwowego ustroju Japonii przeznaczyła podobnie jak wszystkim Daimiosom cesarską rezydencję Tokio na miejsce stałego pobytu, musieli się turyści nasi ograniczyć do odwiedzenia medjatozwanego królewicza, rezydującego w stolicy Okinawajskiej, Sziuri. Po zwykłym przywitaniu, w ciągu którego wymieniono z obu stron jak najserdeczniejsze frazesy, otwarto się niedostępnym w regule dla obcych apartamentom królewicza, a turyści nie tylko je zwiędzili, lecz nadto Neydhardt i tujak użytkował swój aparat fotograficzny. Królowa, siołmiana wdowa, która posłuszna zyczajom Okinawajskiemu, iż kobieta nie śmie opuścić rodzinnej swej wyspy, przebywa tu zdala od męża, przy boku królewicza — królowa nie raczyła się pokazać gościom.

Jestto jednym z charakterystycznych rysów ludności królewskiej Liū-Kiu, iż twarde stoi ona przy odwiecznych swych zyczajach i ślepego dotrzymuje im posłuszeństwa. Liū-Kiu stanowi pod tym względem sprzeczność z resztą Japonii, gdzie młoda generacja, wszystko swojskie i wszystko, co tradycja przekazała, obrzuca błotem, łamiąc pęta starego obycaju narodowego, i łagodność to jej istotne cechy. Od wieków podległa zwierzchniej władzy mikadów, ludność Liukiuajńska nie przejęła się dotąd zyczajami japońskimi i wszelkie usiłowania zdążające do japonizacji tego królestwa okazały się bezskutecznymi. Niepokoilo to zaś Japonczyków tem bardziej, iż podobno Liū-Kiu krążywiej raczej ku Chinom, niż ku Japonii i kto wie, czy nie stanie się z czasem kością niezgody między temi obu państwami. Qui vivra, vera.

Ks. Sapięha, kończy korespondent Fremdenblattu, zamysła przy pomocy Neydhardta wydać dzieło o tych dalekich wyspach i ich mieszkańcach. Książkę oddałby wielką sumą sposobem przyszłej nauce, a dzieło jego zainteresowałyby niezawodnie nie tylko koła naukowe, poznające bowiem obecny stan i jej mieszkańców zajmuje wszystkich, zwłaszcza jeśli ta ziemia i ci mieszkańcy nie znaleźli jęszcze dla siebie monografii.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś w sobotę „Serce i ręka“ operetka Leocquęa. — W niedzielę po południu „Hulaj dusza“ widowisko sceniczne w 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami. — Wieczór „Mikado“ operetka w 2 aktach Sullivana. — W poniedziałek z powodu przygotowania do przedstawienia nowej operetki „Gonitwa z sześcioma“ teatr zamknięty. — W wtorek po raz pierwszy „Gonitwa z sześcioma“ operetka w 4 aktach Suppęgo. — Opera „Konrad Wallenrod“ Władysława Żeleńskiego nakazała się właśnie na półkach księgarskich w wydaniu fortepianowym, wydanym nakładem księgarńi Krzyżanowskiego w Krakowie. Wydana jest wytwornie; dobrą był pomysł, aby przy partjach śpiewa dać tekst nie tylko po polsku, ale i w tłumaczeniu niemieckim. — „Szwiat“. Nr. 10. Dział artystyczny zdołają reprodukcje obrazów Włd. Bakałowicza („Odwiedziny“) i T. Popiela („Hama“) i szkice Grotgera, bardzo udane portrety Marji Wisnowskiej i Józefa Kotarbińskiego, winieta tytułowa Czesława Jankowskiego i tegoż wyborne ilustracje do baśni ludowej e synu ubogiego rybaka, który trzysta żmółt djabłów. Dalej: fasady główne nagrodzonych projektów na teatr krakowski, ilustracje Edwarda Loewy do powieści Zyg. Kaczkowskiego: „Obrachotwi rycerze“, ilustracje Tadeusza Rybkowskiego do powieści Włd. Zagórskiego „Bez steru“ itd. W dziale literackim oprócz dalszych ciągów i sprawozdań krytycznych, na uwagę zasługuje artykuł A. Mahrburga o Spirytynie, niemniej baśń gułnina opowiedziana przez dra K. Matysza, artykuł Orgona o gościnnych występach artystów warszawskich, wreszcie powieść Wł. Zagórskiego. Oprócz niej dwa powieści wierszowane zamieszcza ten numer „Szwiat“ w dodatku: Marji Saelligi powieść „Na przebieg“ i Anieli Trippin nowelkę „Szaleniec“.

Dział ekonomiczny.

Rezultaty kampanii wódezaney oficjalnie ogłoszone przez ministerstwo handlu, przedstawiają się, jak następuje:

Wykazy sięgają po koniec lutego i obejmują tym sposobem sześć pierwszych miesięcy kampanii i ocenają ogół produkcji wódki w tym czasie na 569 milionów litrów spirytusu. Z tej ilości przeszło opodatkowanych 21,783,860 litrów do konsumcji. Zapasy z końcem lutego nie przewyższają 48 milio. litrów. Co do resztujących 27,4 milionów litrów brakuje jęszcze bliższych wiadomości, choć niepodobna przjąć, jakoby taka masa znajdowała się jęszcze w pierwszej ręce. Podatek wynosi 8,307,470 zł., podczas gdy wedle cyfry produkcji wynosiłby powinien 15 milionów zł. W tym samym okresie r. z. zgłoszono 566 milionów litrów i pobrano podatek 62 milionów zł. Eksport doszedł do wysokości 28 milionów litrów.

Bank ziemski w Poznaniu rozpoczynając swą akcję, ogłasza, iż z polecenia poważnych referentów poszukuje majątków ziemskich w Wielkopolsce wielkości 500 do 2000 morgów, i przyjmuje oferty wprost od sprzedających.

Pełna konferencja austriackich kolei żelaznych odbyła się w tych dniach w Wiedniu pod przewodnictwem rady dworu Zehentnera i przy udziale delegatów wszystkich kolei galicyjskich. Przedewszystkiem zastanawiano się na niej nad kwestją zabezpieczenia robotników kolejowych przeciw różnego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom i chorobom, pragnąc zaś osiągnąć w tej mierze jednakowe postępowanie i otrzymać pozytywne daty, ułożono statystyczne formularze. Konferencja licząc się z prądami nowocześnie, wzięła także pod obrady kwestję wypoczynku niedzielnego. W końcu podniesiono, iż zbliża się chwila, w której przyjdzie zająć się kwestją zaopatrzenia robotników kolejowych w wypadkach starości i nieudolności do pracy, a to tem pilniej, iż istniejące ku temu fundusze staną się niabawem płynnymi, na podstawie zaś ustawy o zabezpieczeniu na wypadek choroby będą musiały być ustanowione nowe fundusze.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków dnia 17. maja. Słabsze usposobienie, jakie już na ostatnim targu było widoczne, przeniosło się na targ dzisiejszy, pociągając za sobą spadek cen pszenicy. Wobec zupełnego braku chęci do kupna, sprzedający, chcąc się pozbyć towaru, musieli się godzić na ustępstwa, lecz pomimo to obroty były bardzo ograniczone, gdyż potrzeby miłośnych miejscowych nie zdają się być znaczne, a eksport za granicę, jak był, tak jest utrudniony.

Płacono za pszenicę białą od 7-70 do 8-10 zł., za czerwoną od 7-60 do 8— zł., za żółtą od 7-60 do 8— zł.; za żyto od 6-65 do 7— zł.; za jęczmień od 6-50 do 7-25 zł.; za owies od 6-75 do 7-25 zł. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Węgierskie losy hipoteczne. Przy ciągnięciu odbytem 15 bm. w Budapeszcie padała główna wygrana 50.000 zł. na s. 197 nr. 97; 3000 na s. 2943 nr. 83; po 1000 zł. na s. 1541 nr. 26, s. 1822 nr. 61 i s. 2142 nr. 42.

Losy ciskańskie. Przy ciągnięciu odbytem 15 bm. w Budapeszcie wyciągnięto następujące serie: 549 1596 1976 2031 2048 2226 2341 3215 3373 3531 3553 i 3841. Główna wygrana 100.000 zł. padała na 2048 nr. 96, 4500 zł. na s. 549 nr. 8; po 1000 zł. na s. 1976 nr. 35, s. 2048 nr. 6, s. 2226 nr. 5 i s. 3841 nr. 32; na wszystkie inne numera zawarte w powyższych seriach przypada po 118 zł.

Giełda zbożowa. Wiedeń dnia 17. maja. Pszenica na czerwiec 7.10, na jesień 7.44, żyto na czerwiec 6.05, na jesień 6.35; owies na czerwiec 5.72, na jesień 5.76.

Ostatnie notowania produktów z dnia 18. maja 1889.

Lwów: pszenica 680 do 725, żyto 580 do 580, jęczmień browarny 5-75 do 7—, owies 6— do 6-65, groch 6-50 do 10-50, wyka 6-75 do 7-50, rzepak 12-70 do 13-40, linianka — do —, koniżyna czerwoną — do 75—, koniżyna białą 50— do 60—, szwedzka 60— do 75—, Tarnopol: pszenica 6-85 do 7-20, żyto 5-25 do 5-75, jęczmień browarny 5-60 do 6-75, owies 5-50 do 6—, groch 6— do 10—, wyka 6-50 do 7-25, rzepak 12-80 do 13-10, linianka — do —, koniżyna czerwoną 48— do 74—, koniżyna białą 50— do 60—, koniżyna szwedzka — do —, tymotka 20— do 30—, Podwożycyżka: pszenica 6-70 do 7-70, żyto 4-75 do 5-35, jęczmień 5-75 do 7—, owies 5-80 do 6—, groch 6— do 10—, wyka 6-75 do 7-50, rzepak 12-70 do 13-40, linianka — do —, koniżyna czerwoną 65— do 68—, koniżyna białą 48— do 59—, szwedzka — do —, Jarosław: pszenica 7— do 7-35, żyto 5-80 do 6-15, jęczmień 5-75 do 7—, owies 5-80 do 6-15, groch 6-60 do 11—, wyka 6-75 do 7-50, rzepak 10— do 11-15, linianka — do —, koniżyna czerwoną 48— do 74—, koniżyna białą 81— do 85—, koniżyna szwedzka — do —, tymotka 20— do 30—, Czerniowce: pszenica 6-90 do 7-10, żyto 5-70 do 6-70, jęczmień 5-80 do 6-10, owies 6— do 6-35, groch 6— do 10, wyka — do —, koniżyna czerwoną 65— do 68—, linianka — do —, koniżyna czerwoną 65— do 68—, Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od — do — zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów. Okowita gotowa za 10-000 litrów pre. loco Lwów 11-75 do 12— zł. Ceny nominalne. Brak handlowego rusku.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 18. maja. Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie i uchwaliła na nim szereg ustaw, między niemi o kasach brackich, zbiorowem fruktyfikowaniu majątków sierocińskich, zawieszę in sądów przysięgłych w okręgu kotarskim, nabyciu przez państwo pewnych części wiedeńskiej kolei łączącej i o objęciu przez państwo ruchu na kolei węgiersko-galicyjskiej (na linii galicyjskiej) i na węgierskiej kolei zachodniej.

Przy końcu oświadczył hr. Taaffe, iż z polecenia cesarza odracza Radę państwa.

Wiedeń d. 18. maja. Szef wujkowskiej kancelarii cesarskiej jm. Bolfras v. Ahnenburg mianowany jeneralnym adjutantem.

Wczoraj ułożyła grupa rolszyldowska w biurach Kreditanstalt warunki oferty na pożyczkę propinacyjną galicyjską.

Inszpruk d. 18. maja. Zapewniają stanowczo, że Włosi tyrolscy odrzucili ofiarowany im przez liberałów niemieckich kompromis co do wyborów sejmowych z kurji dworskiej, i zawarli kompromis z klerykami, zaczem Niemcy stracą w sejmie 10 mandatów, z których 5 przypadnie Włochom i tyleż klerykałom.

Paryż d. 18. maja. Senat obradował wczoraj nad ustawą o poborze rekrutów, dotyczącym uwolnienia od poboru.

Minister Tirard nazwa przywilejem uwolnienie nauczycieli i duchownych od poboru, i żąda zawotowania tekstu przez Izbę uchwalonego. W razie mobilizacji zezwoli rząd, ażeby uczniowie medycyny, farmacji i kleryei użyli byli do służby sanitarnej.

Jules Simon w mowie bardzo przychylnie przyjętej protestuje przeciw użyciu wyrażenia „przywilej“.

Paragraf pierwszy ustawy przyjęto 184 głosami przeciw 42 w tem brzmieniu, że dyspenza od służby wojskowej nastąpić może dopiero wtedy, gdy ubiegający się o nią przynajmniej jeden rok w zawodzie swoim pracuje.

Zurych d. 18. maja. Aresztowani niemiecy szpiegi policyjni: Mark, Weber, Molach i Kaufmann zostali na wolność wypuszczeni; przedsięwzięta u nich rewizja domowa nie wykazała nic podejrzanego. (Ob. „Przepl. polit.“)

Berlin d. 18. maja. Były minister wojny Bronsart mianowany dowódcą 1. korpusu. Ambasador niemiecki w Petersburgu Schweinitz nie wyjadzie tego lata do wód i zamieszka willę niedaleko Petersburga.

Berlin d. 18. maja. W odpowiedzi na wyjaśnienie Koln. Zig. oświadcza Norddeutsche Zig., że stan obciążenia w Westfalii nie dłażę do tego, ażeby zaprowadzono, ponieważ jakoby brakowało ku temu podstawy prawnej, lecz zrobiono to ze względów oportunistycznych.

Wedle Freisinnige Zig. rokowania ugodowe w sprawie strejku w Westfalji zostały

zarwane. Dyrektor kopalni Krabler odrzucił wszelkie dalsze wdawanie się w układy, a inni członkowie deputacji właścicieli kopalń oświadczyli, że bez Krablera żadnych rokowań prowadzić nie będą.

Monachium d. 18. maja. Pogrzeb zwłok królowej matki rozpocznie się wtorek po południu przy biciu w dzwony i 101 salwach armatnich.

Książę rejent otrzymał od wszystkich dworów serdeczne kondolencje. Wyrazy współczucia przesyłały mu także cesarzowa wdowa Augusta i Frydrykowa.

Dortmund d. 18. maja. Dortmundur Zig. donosi, że na zgromadzeniu górników, na którym zdawali sprawę Schröder i Bunte o układach w Berlinie nawiązanych, uchwalono pięciu tysiącom głosów, iż jeśliby chociaż jeden z przyjętych 10 paragrafów zawartej umowy został przez stowarzyszenie górnicze skrócony, znowa trwał będzie dalej.

Wedle Rheinisch Westfälische Zig. dotąd powróciło do pracy 30.296 górników, czyli trzecia część strejkujących.

Akwisgran dnia 17. maja. Z przebiegu rokowań pomiędzy tutejszymi górnikami a właścicielami kopalni należy wnosić, iż strejk rychło się skończy.

Amsterdam d. 18. maja. Urzędowo donoszą z Batawii, że krajowcy napadli na załogę holenderską w Edi na wybrzeżu Aczynu (Sumatra). Gubernator aczynski wysłał posiłki, i krajowcy zostali po dwóch zaciętych potyczkach pobici.

London dnia 18. maja. Izba posłów odrzuciła wczoraj 210 głosami przeciw 160 wniosek Labouchera względem zniesienia Izby lordów.

Bukareszt d. 18. maja. Doniesienie o dymisji metropolity prymasa, rozsiwane przez kolektywistów celem utrudnienia sytuacji, nie ma żadnej podstawy. Metropolita już z powodu swego wysokiego stanowiska zachowuje się całkiem lojalnie.

Kazanyk d. 18. maja. Książę bułgarski przybył wczoraj do Starej Zagry, miasta znanego dawniej z swych sympatyj dla Rosji, i przyjmowany był ostentacyjnie przez duchowieństwo, niegdys dla niego tak wrogo usposobione. Potem przybył książę do Kazanyku i zamieszkał u pani Pagaogliu, znanej dawniej zwolenniczki Kaubarsa, której był centrum rusofilskiej agitacji. Książę otrzymał liczne adresy dziękczynne z powodu kolei Jamboli-Burgas.

Petersburg d. 18. maja. Następca tronu został ukazem carskim powołany na członka Rady państwa i komitetu ministrów, a ks. Konstanty Konstantynowicz mianowany prezydentem Akademii umiejętności.

Tyflis d. 18. maja. Szach perski odjechał do Władykaukauz, gdzie go uroczycie przyjęto.

Wiedeń dnia 18. maja godz. 1 min. 45 po południu. Akcje kredytowe 306—. Akcje alpejskie Towar. górniczego 72.80. Akcje węgierskie Banku Kredytowego 815—. Akcje Banku anglo-austriackiego 129.75. Akcje Unionbanku 235—. Akcje kolei Karola Ludwika 206—. Akcje kolei Północnej 262.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 113.50. Akcje kolei Alfordzkiej ——. Akcje kolei Państwowej 240.50. Akcje kolei Lwowako-Czern. 238.25. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 192—. Losy kamunalne wiedeńskie 147.50. Akcje Tow. tureckiego 116—. Galic. oblig. indemniz. 105.25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbenthal) 209—. Losy regulacji Cisy ——. Akcje banku dla krajów koronnych 237.60. Akcje Bankuieru 112.30. Rosyjski rubel papierowy 125.75. Losy prem. węg. ——. 4 1/2% renta wspólna ——. 5% renta austr. papier. ——. 5% renta austr. złota ——. Renta 4% węg. złota 102.75. 5% renta węg. papierowa 97.85. Napoleondory ——. Marki niem. ——.

OSTRZEŻENIE.
Skład czysto llnyach płócien korczyńskich własnej produkcji
znajduje się tylko przy ul. Akademickiej 1. 8
Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu znajduje się tylko przy ulicy Akademickiej 1. 8
208 naprzeciw kasyna mieszczanńskiego.

Wiadomości giełdowa.
Lwów, dnia 18. maja. (Z Izby handlowej.)
I. Akcje za sztukę.
Kolej galic. Kar. Ludw. 290 zł. m. k. 205— 208—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 300 zł. w. a. 237— 240-50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 238— 238—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. — 216—
II. Listy zastawne za 100 zlr
Banku hipotecznego galicyjskiego 6% 100-40 101-40
" gal. 5% wyl. 10% p 108-40 104-40
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. 97-50 98-50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% 100-75 101-75
" kredyt. gal. ziem. 4% 96— 97—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. 100-75 101-75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 41 1/2 l. 94— 95—
" kredytwego gal. ziem. 4 1/2% los. w 52 l. 98-75 99-75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. 98— 94—
III. Listy dłużne na 100 zł.
Gal. Z kred. wtośe w likw. (d. 6 pr.) 3% 57-50 59-50
Gal. Z kred. wtośe (d. 5%) 2% 48— 50—
Ogóln. roln. kredyt. sankt. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat — — — — —
IV. Obligi za 100 zł.
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 105— 106-50
Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. 100-50 101-50
Pożyczka krajowa z r. 1878 6% w. a. 104— 106—
Pożyczka krajowa 1888 4 1/2% 96-50 97-50
V. Losy.
Losy miasta Krakowa 26— 28-60
Losy miasta Stanisławowa 36— 38-50

VI. Monety.
Dukat holenderski 5-56 5-66
Duał cesarski 5-58 5-68
Napoleondor 9-36 9-46
Półimperjal rosyjski 9-64 9-74
Rubel rosyjski srebrny 1-96 1-48
Rubel rosyjski papierowy 1-25 1-27
100 marek niemieckich 57-40 58-40
Srebro za 100 zlr. — — — — —
Kupony w srebrze — — — — —

Przyjechali do Lwowa
dnia 18. maja 1889:

Hotel Zolta. E. i A. Stojowscy z Janaszewi. J. Poniński z Wroclawia. K. Schuel z Ustjanow. M. hr. Wolański z Pańszewki. L. Stern z Chemnitz. A. Pott z Wiednia. T. Wiszniewski ze Stanisławowa.
Hotel Francuski. S. hr. Brunieli z Zaleszczyk. W. hr. Wolański z Duplik. W. Gnoński z Krasneg. H. Wolek z Tryestu. C. Schlesinger z Wroclawia. L. hr. Cigalla z Bukowiny. C. Ciołoi z Buzunui. J. Zimmermann z Ropienki. W. Stojowski z Buczoza. M. Szczeński z Tarnowa.
Hotel Europejski. S. Łonicki z Waręża. W. Gniwosz ze Złotego potoku. W. Żurawski z Berecka. A. Bernardinor z Wiednia. J. Rieger ze Złocowa. J. Blumenkrantz z Sambora. S. Schwannfeld z Tarnowa. J. Berufl z Wiednia. M. Freund z Wiednia. O. Mtnz i H. Schulmann ze Stanisławowa.
Hotel Angielski. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. F. Jasniński z Zaleszczyk. H. Trester z Łaszek król. S. Piłniesz z Jarosławia. P. Iniocki z Kolomyi. S. Lachowicz z Kokoszyńca.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

MAGAZYN SCHAYERÓW
polica 188
NOWOŚCI Z KONFEKCJI DAMSKIEJ
jako to:
SUKNIE, KOSTIUMY, DOLMANY,
Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.

Nowy zakład kąpielowy Św. Anny
we Lwowie, ul. Akademicka 10.
Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.
Urządzenie wytworne. — Ceny umiarkowane.
Otwarte od godziny 7 rano do 7 wieczorem.

Pan A. Pokorny, magister farmacji i właściciel fabryki i składowi perfumeryj dawniej W. Tępy, wyrabia obecnie wodę kolońską, perfumy i mydła w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest sprzeczować takowe z zagranicy. Szczególnie woda kolońska pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej, a jest przeytem znacznie tańszą.

4% Losy węg. Banku hipotecznego
trzy ciągnięcia rocznie
Główna wygrana 50.000 zlr.
sprzedaje najtańzej 171
także na spłaty miesięczne po 5 zlr.
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Zlecania z prowincji ukucniecznie są bezwzględnie bez doliczenia prowincji, na żądanie za salozką pocztową.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“
Premiatura roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
z powodu swoich uzdrawiających własności od dawna znana jako skuteczna w organach pokarmowych i oddychawczych, w chorobach żołądka i cewki moczowej. Skuteczna dla dzieci, rekonwalescentów i ciężarnych. Najlepszy napój dietetyczny i orzeźwiający.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Jako woda do zmywania koni
do wzmocnienia przed i po przebyciu większych trudów i do wyłączenia podług okazuje się według długoletniego wypróbowania
Kwizdy c. k. uprz. plyn orzeźwiający
skuteczny, ponieważ wzmacnia nerwy i nadaje ścięgniom gibkości, elastyczności i świeżości które konia do niezwykłej wytrzymalności zdolnym czynią.
Kwizdy c. k. uprz. plyn orzeźwiający dla koni, prawdziwy tylko zaopatrzony jest okładką wydatną marką ochronną i jest do nabycia we wszystkich aptekach austr. węg. Monarchii, an grob w drogerjach. Główny skład w aptece obwodowej w Kornneburgu obok Wiednia, Franciszak Jana Kwizdy c. k. austr. i kr. rumuń. nadwornego liveranta. 116 f

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. marca 1889.)

Do Lwowa przychodzi:	Przebieg	Prze
----------------------	----------	------

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonicz
Szczawy alkaliczne - sód i brom
 zawierające, skuteczne w chorobach skroficznych i ich złożonych następstwach, w chorobach skórnych, syfilicznych, reumatyzmie i w licznych chorobach kobiecych.
Kaple mineralne, borowinowe, igliwowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, Żetyoa, kefir inhalatorium.
Znakomita stacja klimatyczno - lecznicza.
 Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września.
 Mieszkania w 1-szym i ostatnim sezonie o 1/3 część tańsze.
 Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.
 Prospekty rozesła franko Dyrekcja. 386

Jaworze

na Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład hydroterapii i fizjoterapii. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie aktywnością, masażem, żetyoa i mlekiem.
 Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz Dr. EDMUND KOWALSKI. Poosta, telegraf, stacja kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury 593
 Inspekcja Zakładu.

Uzdrowisko Salzbrunn na Szląsku.

Stacja kolei 407 metrów nad poziomem morza. Łagodny klimat górski. Pora zdrojowa od 1. maja do końca września. Źródła mineralne pierwszorzędnej czystości. Znana żetyocarnia, kuracja mlekiem i kefirami; Zakłady kąpielowe. Masaż. Wykintne urządzenia. Mieszkania za każdą cenę. Udowodniona skuteczność w chorobach przewodu oddechowego i pokarmowego, w skrofalach, cierpieniach nerki i pęcherza, goścień, hamoroidalnych ciępieniach i Diabecie. Bardzo odpowiednia dla bezkwiślawych i uzdrowieńców. — Rozesła wód 385

OBERBRUNNEN

od roku 1801 znanych w medycynie uskuteczają pp. FURBACH & STRIEBOLL. Blizszych objaśnień udziela Książęcy Inspektorat uzdrowisk.

PIÓRA BIUROWE

Najnowsze
 Nr. 336 elastyczne, Nr. 337 silniejsze
 ładny modny kształt, najlepsza jakość.
 Poleca uslinie
Fabryka piór stalowych
Carl Kuhn & Co. w Wiedniu
 Skład fabryczny: I., Stephansplatz 6.

SUKNA

rozseła za gotówkę lub za salizką po cenach zadziwiająco niskich i tylko w najlepszym gatunku
 178 mianowicie:
 na cały garnitur tylko
 Metr. 3.10 zlr. 3.50
 „ 3.10 „ 4.20
 „ 3.10 wyborne „ 7.—
 „ 3.10 najlepsza „ 9.—
 „ 3.10 najlepsza „ 12.—
 „ 2.10 za letnie palto „ 6 do 9
 Fabryczny skład sukna
E. FLUSSER, Borno (Brünn)
 Płaca Dominikańska Nr. 8.
 Wzory gratis i franco. Nieprzypuszczając do gustu odbieram.

Zakład Wodolecznicy Salzburg - Parsch

u stóp Gaisbergu, 15 minut od miasta, wspaniałe widoki alpejskie. Masaż, kuracja dla otyłych i dyjetetyczna, elektryczne kąpiele. Szwedzka gimnastyka. Sala gimnastyczna. Basen do pływania. Całodzienne utrzymanie zlr. 2. Prospekty darmo. Dr. Breyer.

FABRYKA 445

L. Baumann

Wien VII., Seidengasse Nr. 3.
 Wózki i stołeczki dla dzieci, Wózki dla chorych, Welocepedy dla dzieci. Ilu strowane cenniki gratis i franco.

Uzdrowisko Teplitz-Schönan

w Czechach; od setek lat znane i sławne gorące, alkalizno-sólne źródła 29-5-39° R., Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok.
 Wyśmienite z powodu nieprześcignionej skuteczności przeciwko podagra, reumatyzmowi, paraliżom, neuralgii i innym chorobom nerwowym; o znakomitych skutkach przy przebiegu słabości powstałych z ran od postrzału i odcię, po złamaniu kości, przy zeszytleniu stawów i skrzywieniałach.
 Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia po-cieszków przyjmuje: dla Teplitz kąpielowy inspektorat w Teplitz, dla Schönan Urząd miejski w Schönan.

OLEJEK SŁUCHU

ekstrakt wyłano-ny przez c. k. lekarza Dr. Schöpfk. a jak najobłubiej używany przez wiele lekarzów powag krajowych i zagranicznych z powodu swej sily usdrawiającej, leczy bowiem każde, byle nie w uzrodzeniu nabytą głuchotę, a szum w uszach, strzykanie w uszach etc. natychmiast usuwa, — meza dostać w cenie i zlr. 50 ct. w aptoce Piotra Mikolascha we Lwowie wraz z posobem użycia. 481

Maggi's

Wyciąg bulionowy
 Tabliczki zupowe mięsne.
 Maki zupowe z roślin strączkowych.
 Skład centralny dla Austro-Węgier
 Jasomirgottstrasse 6.
 We Lwowie u Karola Bałabana i Stanisława Markiewicza. 442

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

WYNAND FOCKINK

Boł założenia 1879.
 FABRYKA najlepszych holenderskich LIKIERÓW
 SKŁAD FABRYCZNY
 Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
 Dla dogodności szan. odbiorców urząd-łimny sprzedaż tyche prawdziwych likierów prawie w wszystkich więcej znanych firm, przyezom zwracamy uwagę, że meje prawa. hold. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 451

Rzadzca ekonomiczny

lub administrator, który ukończył akademię rolniczą w Pruszkowie i posiada kilkoletnią praktykę w wielkich gospodarstwach
szuka posady
 w Galicji lub na Bukowinie. Adresu udzieli administrator „Gazety Narodowej”. 416

Dyskrecja!

Na żądanie gratis i franco
Szczegółowy cennik PARYSKICH NOWOŚCI
 wysła 249
Józef Hanke
 we Lwowie
 Rynek I. 38 pod „Czarnym Psem”.

Zdrowisko Johannisbrunn

pod Meltsch na Szląsku austriackim
 odległe mniej więcej 2 1/2 mili od stacji kolejowych Opawa, Zaucht, Baern i Andersdorf.
Początek sezonu 19. Maja.
 Wedle analizy prof. Dr. E. Ludwiga zawierają źródła tego zdrojowiska znaczna ilość wolnego węglańa siłasa, jakoteż innych węglańów alkalicznych. Racjonalnie prowadzona kuracja żetyocanna, silne kąpiele w wywarze szpilek sosnowych, zdrowa i uroznożona kuracja zdrojowiska pośród lasów, przyniosły w wielu wypadkach chorób płuc, piersi, brucha, nerwów i przy przewlekłych katarach i błędny szybki wyzdrowienie. O wyborne pomieszczenie, dobrą restaurację przy cenach przystępnych i o należyte połączenie pocztowe z Opawą postarano się jak najdokładniej. Dyrekcja zdrojowiska we własnym zarządzie. Prospekta na żądanie przesyła się franco. Zamawiający pomieszczenia jako też chęcy zasięgnąć jakichkolwiek informacji, zachęca uprzejmie zwrócić się do p. Józefa Klement, dzierżawcy zdrojowiska i restauratora.
 Dyrekcja zdrojowiska Johannisbrunn, poczta Meltsch.

Najsukuteczniejszym środkiem do kuracji krwi przeczyszczającej na wiosnę

jest J. Herbarnego wzmocniony
Syrop sarsaparylowy
 J. Herbarnego wzmocniony syrop sarsaparylowy działa łagodnie rozwalniająco, polepszając krew w wysokim stopniu, albowiem wszystkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czysła krew gęsta, wiotkasta i ni-sadna do szybkiej cyrkulacji, z kowej usuwa, jakoteż wszystkie zapęnie i chorobliwe seki, nęgodnąsioną długie 1506. Jaka przyczyna wielu chorób wydziela z organizmu w sposób nieszkodliwy i nie sprawiający bólu.
 Skuteczność tego syropu jest zatem według orzeczeń lekarskich wyśmienita dla cierpiących na zatwardzenie, uderzenia krwi do głowy, szum w uszach, zawrót bói głowy, na goścień i olerplenia hemoroidalne, zafępienie żołądka, złe trawienie, wzdęcie wątroby i śledziony, dalej na obrzękłość gruczołów, liszaje, wyrzuty naszkórne itp.
 Cena oryginalnej flaszki wraz z broszurą 85 ct., pocztą o 15 ct. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi być opatrzona powyższą marką ochronną, jako znak prawdziwości. 435
 Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
 we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“
 Jul. HERBARNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.
 Takowy nabyć można we Lwowie: w aptoce pod „Srebrnym Orłem“, Zyg. Becker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser, O. Krzyżanowski; w Krakowie: Ernest Stokmar, W. Redyk, K. Wisniewski apt. w Biadym; Jan. Kolassa, i A. Fuchs i E. Kolar; w Brzeszczach: A. Durst; w Boreczynie: M. Niemcewski; w Czerniowcach: u Gullehowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth, w Derna W. F. Fritsch; w Drohobyczu: J. Aichmüller apt.; w Gurahumora: E. Bortez; w Horodence M. Axentowicz; w Jarosławiu: J. Bohm i Grzymała; w Jaśle: R. Palch; w Kimpolung: F. Fritsch; w Kolemym: J. Sidorowicz i E. Stensel; w Kopyczyńcach M. Reder; w Krynicy: H. Nitribit; w Milówce: M. Quirini; w Mielcu: A. Pawlikowski w Nizankowicach: W. Władimirski; w Podwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyslu: A. Małkowski; w Przemyslanach: Z. Baranowski; w Radzowicach: J. Rosignon i Deonai; w Sada-gorze: Rubinowicz; w Sniatynie: F. Niemcewski; w Suszowie: R. Liszka i J. Haberman; w Samoku: E. Giele, w Stanisławowie: A. Belli i J. Ma-cura apt.; w Samborze: Aleksiewicz; apt. w Staroborsku: H. Fallanbaum; w Tarnopolu: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w Tarnowie: St. Pawłowski; w Ustrzykach: J. Riedl; w Włomowicach: F. Schneider; w Żółkwi: w e. k. apt. obw. A. Dadlecs.

FRANCISZKA JOZEFA

W roku 1888 nagrodzona 2 złotymi medalami w Brukselli.
WODA GORZKA
 Nowe zdania lekarzy znakomitych o „Franciszka Józefa wodzie gorzkiej“ według ogólnego uznania najsukuteczniejszej z wszystkich wód gorzkich:
 Prof. dr. Biesiadecki protomedyk i krajowy referent sanitarny w Lwowie: „Woda gorzka Franciszka Józefa“ działa już w małych dawkach jako pewny rozwalniający środek, niesprawiający bólu, nie tracący przy bliższym użyciu skuteczności i nieprzeszkadzający trawieniu. 1879.
 Dr. Głowacki dyrektor szpitala we Lwowie: Według skutków otrzymanych na oddziałach powaz. szpitala potwierdzam zgodnie z prawdą, iż „Woda gorzka Franciszka Józefa“ zasługująca na szczególne uwzględnienie jako pewny, łagodnie działający środek przeczyszczający“. 1879.
 Prof. dr. Madurowicz w Krakowie: „W cierpieniach pęch. i gin. sprawia: sawsze już w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek“. 1879.
 Dr. Warszauer w Krakowie, 1880, członek akad. unięjęt, przez Towarzystwo lekarskie: „W małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek wyborne wyniki“ Wiedeń 1878.
 Do nabywa we Lwowie u Wiktora Goldbauma E. Mandrochowicza, tudzież we wszystkich aptekach i handlowch wód mineralnych, tudzież w dy-rekcji wysyłkowej w Budapeszcie. Należy żądać wyszczególnienia: „Franciszka Józefa wody gorzkiej“. 144

Sukna berneńska

Filip Ticho, Borno.
 Krautmarkt 21.
 rozseła na ubrania wiosenne i letnie za salizką lub za gotówkę.
 Sztuczka mtr. 3-40, wystarozająca na garnitur meki, gatunek dobry zlr. 3-50
 Sztuczka mtr. 3-40, gatunek lepszy tylko ko za „ 2f. 5.—
 Sztuczka mtr. 3-40, najlepszy gatunek tylko za „ 2f. 7.50
 Sztuczka mtr. 2-40, materiał na saraz-łę, czysta wełna „ 2f. 3.90
 Sztuczka mtr. 3-40 czarnego sukna z czystej wełny, na zupełny ubiór salizowy „ 2f. 9.—
 Wzory darmo i franco. 217

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysła, w kapsułkach zawarta jest znacznie skutoczniejszą anizel kopucha i kubeba. Czyny niepotrzebne używanie wszelkich asprycowai i w przeciagu dni trzech uleczają wszelkie najdoległwsze i najwięcej zastarzałe reżeczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni uryne.
 Każda Kapsułka opatrzona jest na ozarno oddrukowanym naswiskiem.
 SKŁAD W PARTYZY, 8, ULICA WILNIENNEJ W GŁÓWNYCH APTEKACH

FRANCUSKIE BIBULKI CYGARETOWE

Le Cosmopolite z gumowanym brzegiem
 Papier Praden z mundsztuczkiem nasyconym bursztynem.
 Wyłączny skład dla Austro-Węgier u ALBERTA PAUL, Wien IX. Kollingasse 13. Fabryczny skład Zapatek, Bibulek cygaretowych i Tutek (Giltz). Cenniki gratis i franco. 473

JAN IHNATOWICZ

poleca
 wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli, wyszczególnione za swe znakomite własności 10ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.
 Mydło dol goteni: brody 25 ct.
 Mydło mogdałowe, 10, 20 i 25 ct.
 Mydło kakesowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
 Mydło p imowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
 Mydło gryskowe, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.
 Mydło żółtkowe, wydelikasa, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
 Mydło zielone, otrzymujące się przez sęszczenie soku roślin aromatycznych-żywi-ocznych, znakomite 25 ct.
 Mydło pizmowe, posiada bardzo przyjemny pizmowy zapach 30 ct.
 Mydło pazulewe, przyjemne weni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
 Mydło różane, najprzeładniejsze 40 i 80 ct.
 Mydło z igiel sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
 Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nada-je białość i delikatność 40 ct.
 Mydło siłkowe, przyjemne weni 35 ct.
 Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świełość i białość 60 ct.
 Mydło higieniczne przeżyszczone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
 Mydło ryżowe, używa się do wydelikasa-nia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
 Mydło glicerynowe, białe, żółte pieniące wyborne oczyszcza skórę i ochroni od przysuszenia się 30 ct.
 Nabyć można we Lwowie u sklepach własnych, ul. Kopernika I. 3 i ul. Halicka róg Wałowej. W Krakowie Sukenicka I. 20. W Czerniowcach Rynek I. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.
 31

Najpiękniejsze Uzdrowisko SALZERBAD

przez Heinold w Niższej Austrii. Źródła wspaniałe Karlsbad i Franciszka. du. Pływania, kąpiele solankowe. Wszelkie inne kuracje.
 Korespondentów obeznanych w handlu drzewem potrzeba za wynagrodzeniem „Continental Holzzeitung“ Wien V. Margarethenstr. 565

FRANCUSKIE BIBULKI CYGARETOWE

Le Cosmopolite z gumowanym brzegiem
 Papier Praden z mundsztuczkiem nasyconym bursztynem.
 Wyłączny skład dla Austro-Węgier u ALBERTA PAUL, Wien IX. Kollingasse 13. Fabryczny skład Zapatek, Bibulek cygaretowych i Tutek (Giltz). Cenniki gratis i franco. 473

JAN IHNATOWICZ

poleca
 wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli, wyszczególnione za swe znakomite własności 10ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.
 Mydło glicerynowe przeżyszczone, zawiera 35% czyszej gliceryny, znakomicie wpły-wa na naszkóręk 20, 30 i 40 ct.
 Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od przysuszenia, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
 Mydło siłkowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
 Mydło tymsiewe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.
 Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myd-łecz, twarz, a nawet odcie cialo w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
 Mydło siłkowe, z wielkimi powodzeniem używa się do zniszczenia przysuszeń i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
 Mydło henzoosowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plan skórnych 25 ct.
 Mydło kamforowe, usmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czernowosę z twarzy i rąk 25 ct.
 Mydło miodowe, do wydelikasa i plan skórnych 10 ct.
 Mydło miosozaszkłe, znakomite 10 ct.
 Mydło smolowe, zawiera 40% czyszej smoly (dziejegiu) usuwa przysusze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg i łupież na głowie 30 ct.
 Mydło-smolowo-glicerynowe, miękcy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i p., kawalek 30 ct.

Najlepsze znane z trwałości FARB Y OLEJNE

szarte w najlepszym pokrocie angielskim zupełnie do użycia gotowe
do malowania
 drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych, narzędzi gospo-darszych i t. p. poleca:
Handel Józefa Hankogo
 we Lwowie, Rynek I. 38.
 pod „Czarnym Psem“. 382

"Zacherlin"

Najznakomitszy środek przeciw owadom!

Niezrównana ta specjalność niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, niemniej teipi je na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach, w cieplarniach i ogrodach. Prawdziwy wyłącznie tylko w oryginalnych flaszkach z podpisem i marką ochronną. Proszek, który w sklepach sprzedają na wagę, nie jest nigdy „specjalnością Zacherla“.
 We Lwowie i innych miastach Galicji znajdują się składy tam gdzie są wystawione plakaty Zacherlina.
J. ZACHERL, Wiedeń, Goldschmiedgasse 2.

PASY DO MASZYN

Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży
 u **Alojzego Hübnera**
 Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.